Czwartek, 12 marca 1936 - Nr. 11
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski Ilustrowany

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Losy Ligi Narodów rozstrzygną się w Londynie?

Francja gotowa wystąpić z Ligi Narodów jeśli nie uzyska zadośćuczynienia

Paryż, 11. 3. (PAT.) Do jutrzejszych obrad londyńskich Paryż przywiązuje **ogromną wagę.** Świadczą o tem doniesienia agencji Havasa, która doniosła w południe o **przyjęciu ambasadora sowieckiego Patiomkina przez min. Flandina,** w godzinę zaś później ogłosiła komunikat, stwierdzający, że intencją rządu francuskiego jest wyzyskanie wszystkich możliwości, jakie otwiera traktat lokarneński i pakt Ligi Narodów w celu uzyskania **całkowitego odbudowania status quo w zdemilitaryzowanej strefie w Nadrenji,** do której obecnie Rzesza niemiecka wprowadziła wojska.

We francuskich kołach miarodajnych, jak stwierdza komunikat, podkreślają z naciskiem aluzję, zawartą we wczorajszem oświadczeniu rządu, złożonem w Izbach, że **w razie gdyby zobowiązania międzynarodowe, na których opiera się bezpieczeństwo zbiorowe miały się okazać zawodne, Francja wyciągnęłaby w sprawach, które jej dotyczą, wszelkie konsekwencje.**

Kilka mocarstw, brzmi dalej komunikat, które opierają również swą politykę na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa i zdecydowane są poprzeć żądania francuskie oraz belgijskie przez Radę Ligi Narodów, **dały do zrozumienia, iż w razie gdyby okazała się nieskuteczność stosowania traktatu, nie zawahają się opuścić Ligi Narodów.**

Jest to więc wyraźna groźba w przededniu rokowań londyńskich, że Francja w razie nieuzyskania zadośćuczynienia i nieuzyskania dostatecznego poparcia dla swego stanowiska, gotowa jest pójść na wycofanie się z Ligi Narodów.

„Le Soir“ w tytule do informacji o jutrzejszych obradach podkreśla, że konferencje w Londynie będą decydującemi i że **rozstrzygnie się w nich również los Ligi Narodów.**

Przed zasadniczą rozgrywką między Francją a W. Brytanją

Londyn, 11. 3. (PAT). W kompetentnych kołach politycznych Londynu utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że obrót, jaki wzięła sprawa złamania przez Niemcy postanowień lokarneńskich, **doprowadzi do zasadniczej rozgrywki między Francją a W. Brytanją.** Wystąpienie kanclerza Hitlera z błyskawiczną szybkością i w jaskrawy sposób **zaktualizowało zagadnienie przymierza obronnego między Francją a W. Brytanją.** Fakt przeniesienia obrad do Londynu stanowi nowy dowód, że zagadnienie to dojrzało. Dlatego też min. Eden nie czuje się na siłach do powzięcia decyzji samodzielnej, ani nawet wspólnie z lordem Halifaxem, lecz pragnie przerzucić **decyzję o tak wielkiej wadze na cały gabinet brytyjski.**

Niewątpliwie **w rządzie brytyjskim niema co do tej sprawy jednolitej opinji.** Niektórzy członkowie gabinetu obawiają się ujemnej reakcji opinji publicznej, zwłaszcza w kołach radykalizującej lewicy, ale kilku członków gabinetu uważa wskutek tego **sojusz za jedyną drogę wyjścia z sytuacji.** Oczywiście, że sojusz taki byłby **zasłonięty szyldem wzajemnej pomocy zbiorowej.** Takie w każdym razie stanowisko zajmuje większość decydujących czynników brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Poglądy tego urzędu trafnie ujmuje dziś sprawozdawca dyplomatyczny „Manchester Guardian“, który m. in. pisze:

„Przesilenie w stosunkach między W. Brytanją a Francją, którego się tak bardzo obawiano, jest **groźnie bliskie,** choć nie jest bynajmniej nieuniknione. Według opinij wszystkich bez wyjątku poważnych i objektywnych obserwatorów **sytuacja wymaga, aby nie dopuścić do bezkarności wystąpienia Niemiec.** W Londynie nie kwestjonują, że należy starać się o podjęcie rokowań. Również nie ulega kwestji, że nie można pozbawić Niemców „całkowitej równości“. Ale coraz bardziej wzrasta w Londynie przekonanie, że rokowania z kanclerzem Hitlerem, aczkolwiek bardzo pożądane, **nie mogą być podjęte, dopóki wojska niemieckie nie będą wycofane z Nadrenji.** Co do tego punktu **Francja zdaje się jest całkowicie niewzruszona,** a w Londynie szeroko jest rozpowszechnione przekonanie, **że ma ona rację.**

Niebezpieczeństwo polega na tem, że o ile pewne minimum nie będzie Francji zapewnione, to wówczas **nieunikniony zatarg zmusi Francję do konsolidacji przymierzy kontynentalnych oraz do wznowienia porozumienia wojskowego z Włochami, a utworzona w ten sposób koalicja antyniemiecka podejmie akcję w bliskiej przyszłości.** Jeśli drogi W. Brytanji i Francji nie rozejdą się, to W. Brytanja może wywierać na Francję wpływ powściągający i przywrócić zbiorowe bezpieczeństwo, ale jeśli dojdzie do rozstania, to **Francja i jej partnerzy uważać będą poprostu za sprawę życia i śmierci aby działać z największą stanowczością, zanim Niemcy dokończą swe zbrojenia.**

Angielskie propozycje

Niemcy powinny zaniechać fortyfikacji zajętej strefy

Londyn, 11. 3. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych w angielskich kołach miarodajnych, **minimum, jakie Francja mogłaby przyjąć, byłoby podpisanie przez Niemcy konwencji,** zagwarantowanej podobnie jak Locarno przez W. Brytanję i Włochy, w której **Niemcy zobowiązałyby się nie budować fortyfikacyj w zajętej ostatnio strefie zdemilitaryzowanej.**

Wobec szybkości ruchów **współczesnych zmechanizowanych wojsk zagadnienie garnizonów wojskowych na terytorjum tej strefy staje się kwestją drugorzędną,** o ile garnizony **nie są poparte przez fortyfikacje.**

Czy Ribbentrop przybędzie do Londynu?

Londyn, 11. 3. (PAT). Przeniesienie narady mocarstw locarneńskich oraz nadzwyczajnej sesji Rady Ligi do Londynu nastąpiło wskutek inicjatywy i zaproszenia rządu brytyjskiego.

Fakt odbycia Rady Ligi w Londynie niewątpliwie wpłynie w sensie **spotęgowania odpowiedzialności Wielkiej Brytanji za przyszłe losy Europy.** Pozatem jednak przeniesienie posiedzenia Rady Ligi do Londynu może mieć również doniosłe skutki, o ile chodzi **o udział Niemiec.** Jak wiadomo, na podstawie art 17 paktu Niemcy zostały zaproszone do wzięcia udziału w posiedzeniu Rady jako strona zainteresowana. **Przybycie przedstawicieli niemieckich do Genewy było bardzo wątpliwe,** do Londynu **zaś jest o wiele bardziej prawdopodobne.** Jeżeli nie w charakterze oficjalnego przedstawiciela na Radę Ligi, to Ribbentrop mógłby np. przybyć do Londynu **dla** rokowań o uzupełnienie traktatu morskiego, które zresztą miały się odbywać przy jego ewentualnym udziale w **przyszłym** tygodniu.



BRUCE
przewodniczący Rady Ligi Narodów

W każdym razie przeniesienie rokowań mocarstw locarneńskich i posiedzenia Rady Ligi do Londynu uważane jest za dowód, że **sytuacja jest naprawdę bardzo poważna.**

Prasa angielska wobec nieugiętego stanowiska Francji

Londyn. 11. 3. (PAT). W prasie angielskiej widoczna jest dzisiaj **pewna zmiana stanowiska.** Dzienniki starają się **zrozumieć nieugięte stanowisko, zajęte przez Francję** i wzywają kanclerza Hitlera do **stwierdzenia szczerości** jego intencyj w proponowanych przez niego traktatach. Niektóre dzienniki jak np. „Morning Post“ wzywają **kanclerza Rzeszy do wycofania wojsk z Nadrenji.**

„NewsChronicle“ domaga się od kanclerza złożenia specjalnej **deklaracji pokojowej względem Z. S. R. R.** dla uspokojenia opinji świata, że nie ma **zamiaru** Sowietów **zaatakować.**

„Stocznia Gdyńska“ będzie zlikwidowana

Powodem likwidacji — deficytowa gospodarka

Przedwczoraj odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów „Stoczni Gdyńskiej“ Sp. Akc. na którem zapadła uchwała rozwiązania tego przedsiębiorstwa.

Likwidację Stoczni spowodowała deficytowa gospodarka, wywołana specjalnie niekorzystnemi warunkami pracy. Fakt powzięcia tej decyzji zaskoczył opinję publiczną tembardziej, iż w związku z likwidacją Stoczni Gdyńskiej znowu 200 robotników pozbawionych będzie zatrudnienia.

Do Komisji Likwidacyjnej zostali powołani pp. mec. Tapkowski z Gdańska, inż. Sakowicz z Gdyni, oraz p. Suszkiewicz pracownik Stoczni Gdańskiej. Jak wiadomo **większość** portfelu akcyjnego likwidowanej spółki znajduje się w rękach **„Stoczni Gdańskiej“.**

Odwołany capstrzyk w Berlinie

Berlin, 11. 3. (PAT.) Bez żadnych motywów podano dziś do wiadomości publicznej, że capstrzyk zapowiedziany na 16 przed urzędem kanclerskim Rzeszy **w rocznicę przywrócenia swobody zbrojeń niemieckich,** nie odbędzie się.

Liga Narod. wyjeżdża do Londynu

Genewa, 11. 3. (PAT.) Sekretarz **generalny** Ligi Narodów oraz wyżsi **urzędnicy** sekcji politycznej i **informacyjnej dzisiaj wieczorem wyjeżdżaie do Londynu.**

Poprostu

Wara od duszy polskiego dziecka

Ostatni numer „Płomyka", pisemka przeznaczonego dla dzieci, jest jednym wielkim skandalem. Cały ten numer — nie wyłączając nawet szarad i zagadek — to tendencyjny, gorący hymn pochwalny ustroju bolszewickiego, to zatruta lektura, którą chce się karmić wrażliwą duszą naszych dzieci. A jaki cel tej lektury? Chyba jasny dla każdego: wpajanie w młode serca przekonania, jak idealne stosunki panują w Bolszewji, jak prawdziwy raj istnieje w ustroju komunistycznym, a stąd wniosek, że u nas powinno się dążyć do zaprowadzenia tego wymarzonego wprost stanu rzeczy. Jest to dobrze przemyślana propaganda ustroju bolszewickiego, ideałów Kominternu, przeznaczona dla najwięcej podatnego elementu, jakim jest młodzież szkolna.

Dosadnie skwalifikował i potraktował tę destrukcyjną robotę „Ilustrowany Kurjer Codzienny" i do tego słusznego napiętnowania nie miałbym nic do dodania. Chciałbym tylko z innego punktu widzenia temat ten naświetlić i zwrócić uwagę na bezkarność agitacji bolszewickiej tem groźniejszej, że obliczonej na deprawowanie duszy młodego pokolenia, agitacji przybierającej coraz więcej na sile. Obowiązujące w Polsce ustawodawstwo ściga z całą surowością prawa wszelkie przejawy akcji komunistycznej. Konfiskuje się lekturę i ulotki zachwalające ideały komunistyczne, a ich autorów, czynnych agitatorów ustroju bolszewickiego skazuje się na ciężkie więzienie. Pytam przeto czy w powyższym wypadku oczywistego zachwalania raju bolszewickiego autorzy tego numeru „PŁOMYKA" nie popadli w konflikt z kodeksem karnym i nie powinni być z urzędu ścigani za szerzenie idei komunistycznej i to szerzenie z całą perfidją przemyślane? Czyż czyn ich nie należy specjalnie skwalifikować, jeżeli się zważy, jak zatruty jad wszczepiają oni przez swoją propagandę w dusze dzieci naszych? Czyżby w tym wypadku miały prokuratora obowiązywać inne zasady?

I jeszcze jedno pytanie. „Płomyk" jest — jak wiadomo — obowiązkową lekturą dla małych dzieci szkoły powszechnej. Jeżeli zatem tak jest, to chcielibyśmy zapytać, czy kompetentnym władzom szkolnym znana jest treść tego numeru „Płomyka" i czy treść tą akceptują, względnie, co zamierzają uczynić, żeby podobną zgnilizną nie karmiono na łamach tego pisemka (skąd innąd bardzo pożytecznego) młodych dusz dzieci naszych. Sprawa ta nabiera zasadniczego znaczenia dla szerokich kół rodzicielskich, które nie mogą bezradnie patrzeć na to, jak nieodpowiedzialni propagatorzy zatrutą lekturą spaczają dusze tych młodych latorośli, za które oni są odpowiedzialni wobec Boga i społeczeństwa. Pamiętajmy o tem, że etyka naszego życia zbiorowego tak się kształtować będzie, jak my ukształtujemy dusze i serca naszych dzieci. Tych dusz nie wolno nikomu zatruwać. Wara od tego.

Antoni Ch.

* * *

Jak wczoraj doniosła urzędowa Polska Agencja Telegraficzna, Komisarjat Rządu na m. Warszawę zarządził konfiskatę omawianego numeru „Płomyka".

Koniec blokady Politechniki warszawskiej

Młodzież ustąpiła wobec pojednawczego stanowiska Senatu — Niestety na mieście doszło do pożałowania godnych zajść

(o) **Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.)** W okupowanym przez studentów gmachu Politechniki dziś rano ogłoszono studentom **komunikat, zawierający treść wczorajszych obrad i decyzyj Senatu Politechniki, który postanowił w miarę możności zastosować ulgi dla młodzieży akademickiej.**

W pierwszym więc rzędzie uchwalono znieść **kary za zwłokę w płaceniu czesnego, termin wnoszenia opłat przedłużono,** jak również postanowiono uwzględniać podania o **indywidualne zniżki,** przesłane przez Bratnią Pomoc Akademicką. W konsekwencji uznano słuszne żądania generalnej obniżki czesnego, co najprawdopodobniej nastąpi w przyszłości.

Wobec takiej postawy Senatu, **akademicy okupujący Politechnikę postanowili przerwać blokadę uczelni,** pod warunkiem jednak, że policja odstąpi od wejść i z terenu Politechniki.

Gdy warunek ten spełniono, **młodzież opuściła gmach Politechniki.** Przed gmachem oczekiwali studenci innych uczelni. Uformował się **pochód,** który przeszedł ulicą Marszałkowską i Nowym Światem ku Krakowskiemu Przedmieściu.

Młodzież **wznosiła okrzyki na cześć miasta, które zaopatrywało ją w żywność, na cześć tramwajarzy, którzy rzucali z wozów paczki a nawet na cześć policji.**

Niestety na Nowym Świecie **doszło do starć; kiedy policja wezwała manifestantów do rozejścia się.** Szczególnie w okolicy kościoła św. Krzyża zajścia przybrały charakter burzliwy. Sprowadzić musiano sikawkę samochodową, która skierowała przeciw demonstrantom strumienie zimnej wody. W krużgankach kościoła św. Krzyża kilka osób w starciu z policją **odniosło rany.** Wieczorem policja rozproszyła demonstrantów.

Klęska młodzieży endeckiej

w wyborach na Uniwersytecie Poznańskim

Odbyły się tu wybory do Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Młodzież endecka wbrew wszelkim zapowiedziom i pomimo wytężonej agitacji poniosła zdecydowaną porażkę. Stan posiadania endecji na Uniwersytecie Poznańskim zmniejszył się w stosunku do ubiegłego roku o przeszło 30 proc. Natomiast o **przeszło 50 proc.** wzrosła ilość głosów, które padły, na zjednoczoną listę Legjonu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Dalsze szykany czeskie za Olzą

Morawska Ostrawa, 11. 3. (PAT.) Starosta powiatu frysztackiego na Śląsku za Olzą wydał okólnik, w którym wzywa kierowników szkół polskich do podania **nazwisk tych nauczycieli, którzy wzięli udział w kursach oświatowych w Polsce.** Okólnik podkreśla, że udział ten był nielegalny i **podlega karze.**

Morawska Ostrawa, 11. 3. (PAT.) Władze czeskie przeniosły nadsztygara Polaka, Walentego Dostala z Szybu „Wacław" w Porębie na Śląsku za Olzą do kopalni w Akna Slatina na granicy rumuńskiej. Nadsztygar Dostal był bardzo **czynnym działaczem polskim** w Porębie i Rychwałdzie i przeniesienie jego jest niewątpliwie **represją za przeciwstawianie się akcji wynaradawiania ludności polskiej.**

Boskie pochodzenie cesarza

a ostatnia próba przewrotu w Japonji

Tokjo, 11. 3. (PAT.) Przewodniczący prywatnej rady cesarskiej Ikki, który opuścił swoje stanowisko, był w ostatnich czasach zawzięcie zwalczany przez koła wojskowe, zarzucające mu popieranie teoryj dr. Minobe, **kwestjonującego boskie pochodzenie władzy cesarskiej.**

Ikki należał do ścisłego koła starszych mężów stanu i doradców korony, **do których zaliczyć należy ostatnio** dymisjonowanych lub zabitych dostojników, jak Saito, Makino, marszałka dworu Suzuki, ministra finansów Takahaszi i dotychczasowego premjera Okada. Prasa japońska widzi w dymisji Ikki koniec roli odgrywanej dotychczas **przez starszych mężów stanu,** zwłaszcza że książę Saionji także nosi się z zamiarem ustąpienia.

Sportowcy francuscy zbojkotują Olimpjadę

Paryż. 11. 3. (PAT) Wypowiedzenie przez Niemcy traktatu lokarneńskiego wywołało we Francji reakcję nietylko na terenie politycznym i parlamentarnym, lecz także dają się zauważyć oddźwięki i w innych dziedzinach.

We francuskich kołach sportowych naprzykład zadają sobie pytanie, **czy w obecnej sytuacji jest wskazane wzięcie przez Francję udziału w zawodach olimpijskich w Berlinie.**

Na łamach „Intransigeant" członek akademji francuskiej Claude Farrere wyraża opinję, iż kwestja ta winna być rozważona przez francuski komitet igrzysk olimpijskich.

Dziennik poprzedza artykuł Farre're'a krótkim wstępem zawierającym przypomnienie, **że rząd francuski dotychczas nie udzielił kredytów na wyjazd zawodników francuskich.**

Z obrad Senatu

Warszawa, 11. 3. (PAT.) Dziś Senat rozpatrywał preliminarze budżetowe **Ministerstwa Opieki Społecznej i Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.**

Budżet Min. Opieki Społ. zreferował sen. **Bobrowski.** Sen. Marjan **Malinowski** zreferował preliminarz Funduszu Pracy.

Po dłuższej dyskusji p. minister Opieki Społecznej Jaszczołt podał do wiadomości, że Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła projekt **ustawy o umowach zbiorowych.**

Skolei Senat przystąpił do preliminarza budżetowego **Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.** Wyczerpujący referat o tym preliminarzu wygłosił sprawozdawca sen. Kleszczyński.

Odroczenie wyborów do poznańskiej Rady Miejskiej

(o) **Warszawa, 11. 3. (tel. wł.).** Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu **10 bm.** postanowiła odroczyć termin ogłoszenia wyborów do rady miejskiej w Poznaniu **do 25 września br.**

Sytuacja strajkowa w Łodzi bez zmian

Łódź, 11. 3. (PAT.) Sytuacja na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego nie uległa od wczoraj większej zmianie. **Niemal cały przemysł w okręgu jest unieruchomiony.** W Łodzi pracuje jedynie widzewska „Niciarnia".

Włosi gotowi do dalszego marszu

Rzym, 11. 3. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Asmary: Pięć korpusów armji włoskiej na froncie północnym **są gotowe do nowego marszu naprzód.**

Pierwszy i trzeci korpus zmierzają na południe w kierunku Fanaroa i jeziora Asziangi. Piąty korpus umacnia pozycje w Tembienie, a drugi i czwarty wzmacniają pozycje w Scire. Włosi zajęli wszystkie wzgórza nad Takazze, tworząc tam posterunki obserwacyjne artylerji.

Addis Abeba, 11. 3. (PAT.) Pięć samolotów włoskich bombardowało miasto Debra-Marco w Godżamie. **5 osób zostało zabitych, 9 jest rannych.**

Hauptmann zginie 3 kwietnia

Trenton. 11. 3. (PAT). Według wiadomości nieoficjalnych, stracenie Hauptmanna **nastąpić ma 3 kwietnia.**

Strajk windziarzy rozszerza się

Nowy Jork 11. 3. (PAT). Strajk windziarzy rozszerzył się na **dzielnice wewnętrzne miasta i na Broadway.** Według informacyj policyjnych, **strajkiem objętych jest 3000 domów, a według** strajkujących 4.000.

Szamotuły i Pniewy zaprowadziły ubój rytualny

(o) **Poznań, 11. 3. (tel. wł.).** Szamotuły i Pniewy, gdzie uboju rytualnego dotąd nie było, **wyłamały** się z ogólnej tendencji i zezwoliły na **zaprowadzenie uboju rytualnego.**

Natomiast **Swarzędz** odrzucił odnośną propozycję kół żydowskich, choć obiecywano mu znaczne zyski przy wprowadzeniu uboju rytualnego.

Zajścia przeciwżydowskie w Nowemmieście

Dziś podczas jarmarku w Nowemmieście (pow. lubawski) **rozbito kilka straganów żydowskich,** z których skradziono towary. Policja **aresztowała 20 osób,** biorących udział w zajściu. **Są to członkowie i sympatycy Stronnictwa Narodowego.**

GŁOSY I ODGŁOSY.

Niemieckie „wyczyny"

Chorzowski tygodnik **„Wochenpost"**, w artykule o niemieckich artystach filmowych, wystąpił z rewelacyjnem odkryciem, że Jana Kiepurę należy zaliczyć do rzędu najwybitniejszych niemieckich aktorów filmowych. Po Koperniku, Stwoszu, Dzierżonie i innych dobierają się Niemcy — jak widzimy — do Jana Kiepury.

„Posener Tageblatt" zamieszczał do ostatniego piątku włącznie nazwę miejsca wydawania pisma w języku polskim (t. zn. „Poznań"). Od soboty, dn. 7 bm., to zn. od dnia zerwania przez Niemcy narodowo-socjalistyczne umów lokarneńskich, nazwę polską „Poznań" podaje „Posener Tageblatt" już tylko w cudzysłowie, za nazwą niemiecką „Posen"..

Nacjonalizm występny

„Z d r o w y n a c j o n a l i z m, o p a r t y n a p o c z u c i u d u m y n a r o d o w e j, w i a r y w p o s ł a n n i c t w o n a r o d u, n a r z e t e l n e j p r a c y s p o ł e c z n e j, j e s t ź r ó d ł e m t w ó r c z e m i s i ł y n a r o d o w e p o m n a ż a. N a c j o n a l i z m S t r o n n i c t w a N a r o d o w e g o j e s t n i e z d r o w y. P a m i ę t a ć b o w i e m m u s i m y: n a r ó d p o l s k i s t w o r z y ł, m a i m i e ć b ę d z i e P a ń s t w o P o l s k i e. K t o w i m i ę r z e k o m y c h i n t e r e s ó w n a r o d u s z k o d z i P a ń s t w u, s p o t k a ć s i ę m u s i z b e z w z g l ę d n o ś c i ą p r a w a p a ń s t w o w e g o i w ł a d z y".

Słowa te wypowiedziane w Sejmie przez ministra spraw wewnętrznych doskonale charakteryzują **prawdę o treści wewnętrznej przywłaszczającego sobie miano narodowego stronnictwa endecji.** Rozbieżność między słowem a czynem, hasłami a praktyką życia w tem stronnictwie są tak ogromne, że tylko bardzo naiwni, lub ślepi ludzi ich nie dostrzegają. **Trudno bowiem nie czuć głębokiego wstydu i upokorzenia, gdy się obserwuje metody roboty endeckiej.**

Czyż wielkość Państwa, w którem gospodarzem jest **NARÓD POLSKI,** wymierza się pałką i hałasem? Zbrodnią i sianiem nienawiści wewnętrznych? Czy za posłannictwo narodu przyjąć można budzenie barbarzyńskich instynktów — i nienawiści, judzenie jednych Polaków przeciw drugim, sianie zamieszek, organizowanie bójek i ekscesów?

Cóż to ma wspólnego z **ideologją?**

Gdy przyjrzymy się rejestrowi skazanych ostatnio członków Stronnictwa Narodowego za ekscesy, gdy przejrzymy osobowy skład tego stronnictwa w różnych ośrodkach kraju, do przedziwnych zaprawdę dojdziemy konkluzji.

Oto do oddziału częstochowskiego Stronnictwa Narodowego rekrutowano na członków zawodowych kryminalistów, używając ich następnie do ekscesów, organizowanych i prowokowanych przez to Stronnictwo. Kierownicze stanowiska w oddziele zajmowali ludzie skazani w swoim czasie za komunizm. Stanowisko wiceprezesa oddziału powierzono notowanemu w policji włamywaczowi, na członków przyjęto 2-ch skazanych za morderstwo, 2-ch za rozbój, 2-ch za napad z bronią w ręku, 84 osoby skazane za kradzież, 1 fałszerza dokumentów, 5-ciu przemytników, 10-ciu złodziejów kolejowych i leśnych, 6-ciu paserów i t. p.

Gdzież wśród takich ludzi miejsce dla ideologji? Czy tacy ludzie mogą reprezentować dumę narodową, posłannictwo narodu i jego twórcze siły?

Działalność Stronnictwa, oparta na takich elementach, — to już **nietylko antyrządowa działalność, ale i antyspołeczna i antypaństwowa.** To oparcie się na czynnikach anarchizujących i napewno zainteresowanych zgoła nie dla ideowych celów — w wywołaniu stanu zamętu i niepewności.

Jeśli przejrzeć **rejestr wyroków,** wydanych przez sądy w różnych częściach kraju na członków Stronnictwa Narodowego — znajdziemy jeszcze silniejsze potwierdzenie prawdy, że stronnictwu temu odmówić się musi wszelkiego tytułu do reprezentowania dodatnich i twórczych sił narodu, cech pozytywnych polskich. Ujawni się przed nami raz jeszcze prawda, że mamy tu do czynienia ze zdegenerowanym ruchem nadużywającym miana narodowego, wyzyskującym uczuciowy stosunek społeczeństwa do poczucia narodowego, a odsłaniającym w gruncie rzeczy wszelkie znamiona anarchizujących sił, dla których niema niegodziwych środków: fałsz, kłamstwo, oszczerstwo, podjudzanie, nienawiść, — nawet występek czy zbrodnia, wszystko jedno — kryminalna czy polityczna — wszystkie są dobre, jeśli służyć mogą wypaczonym zamierzeniom stronnictwa.

Cisną się tu słowa wypowiedziane w Sejmie przez generalnego referenta budżetu, **wicemarszałka Miedzińskiego,** który z całym spokojem, ale i siłą skwalifikował działalność Stronnictwa Narodowego:

„Mówi się tak dużo, że Państwo Polskie ma być wielkie i silne, że szczególnie trudnem jest jego położenie między państwami o ustrojach silnych i o skupionem dysponowaniu tą siłą w jednych rękach. Gdy się te rzeczy widzi i uważa utrzymanie spoistości i ładu za warunek naszej siły obronnej, to czy można zaliczyć do dziedziny ideologji rzeczy, które kolportowane są szeroko w pismach i ulotkach organizacyj, mających usta pełne słów o wielkości Narodu Polskiego — (tu mówca cytuje z wydawnictwa Stronnictwa Narodowego wezwanie do składek na dynamit i browningi). Sądzę, że każdy obywatel powie, że taka akcja nie jest ideologją, że w stosunku do takiej akcji, opartej na browningu i dynamicie, Rząd ma obowiązek stosować te środki, które mu prawo w ręce daje".

Odmawiamy też Stronnictwu Narodowemu miana narodowego i piętnować je będziemy znakiem poniżania godności Narodu i jego roli posłanniczej. Uznać je musimy za objaw zboczonego nacjonalizmu, nacjonalizmu dziwnego autoramentu, gdyż zmierza do rozbicia, a nie skupienia żywych sił, do osłabienia, a nie wzmożenia wielkości Polski.

Zdrowy patrjotyzm opierać się bowiem winien na promieniowaniu narodu na elementy obce, wciąganie ich w krąg własnego oddziaływania kulturalnego, budzenie poszanowania i umiłowania dla wytwarzanych przez Naród wartości. Nie da się tego uzyskać przez mechaniczne narzucanie, — które może dać tylko pozorne efekty, — cech zewnętrznych. Cała tradycja polska wskazuje na takie właśnie rozumienie budowania siły Narodu i jego powagi. Cała zaś działalność endecji wskazuje na nawiązanie do roli tych czynników, które siłę Polski niszczyły, powagę poniżały, rozwój hamowały. Tak jest — tenci sam **ZNAK TARGOWICY** na sobie po dziś dzień nosi — i dlatego to myślenie z duszy polskiej, a takie działanie z życia polskiego wyplenione być muszą.

T

Przed przyznaniem nagrody pokojowej Nobla

Wybitni prawnicy amerykańscy i francuscy zgłosili do nagrody pokojowej Nobla na rok 1936 kandydaturę p. **Francisco Cosentini, generalnego dyrektora Amerykańskiego Instytutu prawa i ustawodawstwa porównawczego,** posiadającego swe oddziały w Meksyku, Waszyngtonie i Paryżu.

Kandydatura ta zyskała również poparcie w Jugosławji i w Polsce, gdzie p. Cosentini bawił w roku 1925.

W oczekiwaniu

Feralny piątek — Tylko słowa — Możliwość blokady — Rzym ma głos — W Berlinie spokojnie — Do „walki"!

(Korespondencja własna).

Berlin, 10 marca 1936 r.

Na piątek, 13 marca (piątek i trzynastka!) **została zwołana Rada Ligi Narodów na żądanie Francji i Belgji w sprawie zbrojnego zajęcia zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej.** Niewiadomo, czy obecny przewodniczący Rady, **Australijczyk Bruce,** rozmyślnie wybrał tak feralną datę, niewątpliwie jednak **ktoś nie będzie mógł nazwać tego dnia szczęśliwym: może Niemcy, może Francja, a może cała Europa...**

Niemcy zdają sobie z tego sprawę, że dopiero w tym dniu może być wypowiedziana jakaś konkretna opinja. Nie obawiali się ani **poniedziałkowej mowy Edena,** wiedząc zgóry, że postawi on i Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek. Jasnem było dla nich również, że **wtorkowa (10 marca) konferencja t. zw. mocarstw locarneńskich u Flandina na Quai d'Orsay,** mimo obecności Edena i Ceruttiego, nie doprowadzi do niczego. Dopiero **Rada Ligi może coś orzec,** choć tu w Berlinie są przekonani głęboko, że **nikt niczego nie postanowi i rozpocznie nie jedynie długi okres niekończących się narad.**

Tymczasem sfery polityczne Niemiec koncentrują uwagę na tem, **co się dzieje w Londynie.** Ton prasy angielskiej dodał Berlinowi sporo otuchy, której nie rozwiały nawet mocne i przykre słowa „Daily Telegraph'u", uchodzącego za tubę sfer oficjalnych. Zrozumiano, że **przekonywujące słowa Francji muszą znaleźć jednak jakiś odgłos,** który ostatecznie nie będzie decydujący. Może sprowokować jakieś oświadczenia — do czynów nie doprowadzi. **Słów Niemcy się nie obawiają.** W swojem przekonaniu mają czyste sumienie. „W o j n y n i e c h c ą a n i ż a d n e j a w a n t u r y e u r o p e j s k i e j. O d w r o t n i e: c h c ą d a ć E u r o p i e m o ż n o ś ć u p o r z ą d k o w a n i a s t o s u n k ó w" — przynajmniej tak mówią. Znaleźli już nawet nazwę dla swego wystąpienia: **„DIE CHANCE FUER EUROPA".**

Groźna dla nich może być tylko kontrakcja. Ale jaka? **WOJNA?** Wykluczone! Niemożliwe! Najwięksi wśród nich pesymiści obawiają się tylko blokady. Anglja, jeśli zechce, potrafi przeprowadzić integralną blokadę, ale... musi to uczynić w porozumieniu z Włochami. **Blokada bez udziału Włoch będzie podobna do sankcyj antywłoskich.**

I na tem polega **dowcip pomysłu wystąpienia Niemiec** w obecnej chwili. Są tu tacy, którzy twierdzą, że **akcja z 7-go marca powzięta była w porozumieniu z Rzymem.** Na tem też tle stają się zrozumiałe sugestje włoskie o gotowości pokojowego załatwienia konfliktu abisyńskiego.

Niemcy liczą na Włochy, choć pamiętają dobrze, że mieszkańcy półwyspu apenińskiego są mistrzami w prowadzeniu gry politycznej. Pamiętają **nauki Macchiavellego, akcję Cavoura** i te wszystkie momenty od połowy XIX wieku do końca Wielkiej Wojny, w których Włosi, pobici doszczętnie na polu walki, potrafili odegrać się w dwójnasób przy zielonym stoliku.

Wilhelmstrasse zna swego partnera. Do akcji przeciwko Niemcom da się on wciągnąć jedynie za bardzo wysoką cenę, którą musiałaby zapłacić **Anglja.** A zanim zgodzi się ona (jeśli się wogóle zgodzi) na tę cenę, sporo czasu upłynie i konflikt rozejdzie się po kościach.

Berlin tymczasem może spać spokojnie. Faktycznie cała ludność Niemiec wierzy w mądrość posunięć swego rządu i poza ciekawą obserwacją nie widać tu żadnego niepokoju. Podczas gdy w Londynie wielkie dzienniki musiały aż wystąpić przeciwko nastrojom panicznym, temperując możliwie swój ton, **w Berlinie ani na chwilę życie nie wyskoczyło z normalnej koleiny.**

Zresztą pociągnięcie rządu niemieckiego, w formie natychmiastowego rozpisania wyborów, przyczyniło się w wysokim stopniu do utrzymania nastroju. **Cały naród został zwrócony twarzą do polityki wewnętrznej.** Już we wtorek wieczór **minister propagandy Goebbels** rozpoczął akcję wyborczą obszerną i barwną mową, znów transmitowaną przez wszystkie stacje radjowe. Znów we wszystkich teatrach, salach, kawiarniach i na wszystkich placach publicznych padały oświadczenia jednego z najlepszych mówców Europy.

Wahlkampf — Eröffnung. Rozpoczęcie walki wyborczej. Tak brzmiały słowa płynące na falach eteru i znaczone wielkimi literami na wszystkich słupach afiszowych całych Niemiec.

Nikt nie ma wątpliwości co do rezultatów tej **„walki",** ale ludność zabrała się do niej z zapałem.

J. K.

Atak na Amba-Aladżi



Jak widać z tego pierwszego zdjęcia z krwawych walk o szczyt Amba-Aladżi dowództwo włoskie w ujarzmieniu Abisynji posługuje się przedewszytkiem wojskami kolorowemi

Na rozkaz...

Mobilizacja dziennikarzy berlińskich

Jeden z dziennikarzy niemieckich podaje ciekawy **opis „mobilizacji" sprawozdawców dzienników berlińskich,** zarządzonej przez ministerstwo propagandy Rzeszy w związku z zajęciem Nadrenji przez wojska niemieckie.

W sobotę o godzinie 3-ej w nocy zaczynają stukać teleskryptory. Ministerstwo propagandy wzywa głównych reporterów pism berlińskich na dziś godzinę 8 rano do ministerstwa. Punktualnie!

O oznaczonym czasie spotykamy się wszyscy w ministerstwie. Co się stało? Po co nas wezwano? Nikt nie umie nas poinformować. Za chwilę wnoszą bułki i kawę. Urzędnik ministerstwa zaprasza nas do śniadania. Wszyscy koledzy mają zdziwione, prawie zakłopotane miny. Niektórzy biegli do cel telefonicznych. Posterunek S. S. stojący przy wyjściu zagradza im drogę. Panowie! Nikomu nie wolno opuszczać sali. Kto chce nadać wiadomość do redakcji, proszę ją napisać na kartce, wyślemy ją sami.

Słowa te potęgują zakłopotanie. Wreszcie jeden z kolegów nie wytrzymał! „Na was ist den eingentlich los". — No, co jest? Zaraz się Pan dowie — pada urzędowym tonem odpowiedź naszego strażnika.

Po chwili wchodzi zastępca komendanta oddziałów S. S. „Panowie, którzy przyje-

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

chali własnymi samochodami, oddadzą mi klucze, samochody będą odprowadzone do garażu". Atmosfera oczekiwania wzrasta do najwyższego napięcia. Coś się niezwykłego musiało stać. Ale co? Trudno naprawdę zgadywać. Na dziedzińcu ministerstwa słyszymy warkot samochodu ciężarowego. Otwierają się drzwi, staje w nich jeden z wyższych urzędników ministerstwa. „Panowie jedziemy". Pakują nas do olbrzymiego, krytego wozu ciężarowego. Mkniemy w kierunku pola lotniczego. Na lotnisku, czekają nas dwa samoloty. Motory już warczą. Wsiadamy. Dokąd? Próżno pytać. Start! Samoloty lekko odrywają się od ziemi. Lecimy w kierunku zachodnim. Po dwóch godzinach ukazują się wieże katedry kolońskiej olbrzymieją w oczach, przybliżają się coraz bardziej. Za chwilę znikają nam z oczu. Osiadamy na lotnisku. Tu dopiero wyjaśnia się cel naszej wyprawy w nieznane. Rozdzieleni na grupki mamy być świadkami wielkiego wydarzenia dziejowego — zajęcia Nadrenji przez wojska niemieckie.

Gdy kryzys kończy się...

Djalog jakby z bajki

Mówi K.: „Stwierdzam wzrost dochodów na całem, jak to się zwykło nazywać, polu. Fundusz Pracy nie będzie nam więcej potrzebny. Od dłuższego już czasu normalne wpływy do urzędów skarbowych stały się nienormalnemi, bo przekraczają nasze najśmielsze oczekiwania. Zatem **możemy sobie pozwolić na obniżenie podatków, tudzież na lepsze ubezpieczenia społeczne od chorób i na starość.** Stać nas także na podniesienie stopy życiowej robotnika rolnego do poziomu płac miejskich. Powiększymy ilość szkół, warto bowiem w interesie obywatela przedłużyć okres nauczania powszechnego".

Mówi M.: „Widoki na przyszłość są coraz lepsze. Z prawdziwą radością notuję wzrost produkcji, zwiększenie się wewnętrznych obrotów handlowych i chroniczną zwyżkę eksportu. Nietylko, że opanowaliśmy kryzys, ale **wkraczamy na dobre w okres prosperity.** Wszystkie przedsiębiorstwa są dochodowe, nawet (panowie nie uwierzycie!) — koleje. **Proponuję podwyżkę pensyj urzędniczych.** Proponuję szereg reform socjalnych w interesie świata pracy..."

K. to król, a M., to minister skarbu, przyczem nie są to żadne dramatis personae czegoś wyimaginowanego, słowem — żadne bajki. **Rzecz dzieje się naprawdę, oczywiście nie w Polsce.** Król Gustaw miłościwie panuje **w Szwecji, a** minister Wigforss kieruje resortem finansów. Przytoczone „mowy" wyjmujemy niemal żywcem **z ponoworocznych exposes.**

DOBROBYT DO POZAZDROSZCZENIA.

Informacje i dane statystyczne o sytuacji w Szwecji to jakby jedna od a do z **pieśń szczęścia.**

Najpierw punkt, co do którego człowiek pracy zwykł dzisiaj okazywać zainteresowanie największe: **bezrobocie.** Jak się ono przedstawia w Szwecji? W r. 1934 zmalało o 40 proc. w porównaniu z rokiem poprzedzającym, w r. 1935 o dalsze 20 proc. w stosunku do r. 1934-go. **Jeżeli te cyfry podawane przez rząd nie** budzą **naszego zaufania,** to mamy do wyboru źródła zainteresowane w prawdzie, choćby negatywnej, mianowicie związki zawodowe. Otóż stąd dane nie różnią się prawie wcale od przytoczonych: zamiast 20 proc. podają 16 proc. To wszystko. **Bezrobocie w Szwecji jest w stadjum kompletnej likwidacji.**

Ruch w portach szwedzkich panuje taki, jakiego nie widziano od r. 1931-go. I wciąż idzie crescendo. Corocznie puszcza się na wodę nowe jednostki okrętowe (broń Boże, nie wojenne!), budowane i wyposażane w stoczniach i w warsztatach krajowych. Ogólny przyrost tonażu w ciągu ostatnich dziesięciu lat jest kolosalny: w setki tysięcy.

W dziedzinie budowlanej — poprostu **radosna twórczość.** Spożycie cementu wzrosło o 16 proc. w ciągu roku. Produkcja żelaza, stali oraz wszelkich innych wytworów przemysłu — wzrosła też, wprawdzie nie o tyle procent, ale i tutaj byłoby czem się chwalić. Odpowiednio skorzystały koleje w dziale transportu towarowego i osobowego. Eksport skoczył o 11 proc. W świecie, który rozgraniczył się przecież tyloma barjerami celnemi, Szwecja ciągle jeszcze eksportuje, i co ciekawsze, potęguje swój eksport i zdobywa nowe rynki zbytu.

W opinji największych sceptyków ekonomicznych Szwecja przezwyciężyła u siebie kryzys, schwyciła głębszy oddech i teraz pędzi naprzód pełnym biegiem do powodzenia, które w tej chwili zbliża się do przedkryzysowego z r. 1929-go. Zenit dobrobytu. **Syta i zadowolona twarz obywatela.** Prawdziwy raj na ziemi.

„NIECH ŻYJE SOCJALIZM!"

Jakto — pytamy zdumieni i nieufni — i to tak bez cudów?!... Na gruncie tej wątpliwości możemy rozważyć dwa poglądy, zbliżone do dwóch teoryj, czy może doktryn gospodarczych. Jeden pogląd wypowie ewentualnie „Robotnik" warszawski. Posłuchajmy.

Kto jest premjerem szwedzkim? Per Albin Hanson, wybitny socjalista. Jaki ma Szwecja rząd? Socjalistyczny. Wobec tego socjalista polski wyciągnie przyjemny dla siebie wniosek i zapisze skwapliwie dobrobyt obywatela szwedzkiego na konto dobrodziejstw socjalizmu. To jasne. Tak powie towarzyszom na wiecu. I wzniosą okrzyk: „Niech żyje rząd robotniczo-włościański w Polsce..."

POGLĄD BURŻUJA.

Ale jest i pogląd drugi, biegunowo przeciwny. Posłuchajmy.

W organiźmie gospodarczym, jakim jest niewątpliwie państwo, sprawą najważniejszą będzie zawsze krążenie krwi: **wymiana produktów pracy.** „Gospodarkia planowa", — bez względu nawet czy krajem rządzi się po dyktatorsku, czy nie, — wymiany tej nie ułatwia, owszem nawet ją w mniejszym lub większym stopniu biurokratycznie hamuje. Natomiast inicjatywa osobista, zapobiegliwość, swoboda ruchów, możność dorabiania się indywidualnego, — to są czynniki, które wymianę produktów pracy potęgują. A to bywa możliwe dopiero w „gospodarce liberalnej". Wobec tego planowość gospodarcza stanowi źródło zła i jedynie liberalizm gospodarczy może wytworzyć atmosferę sprzyjającą rozwojowi bogactwa i cywilizacji.

Tak przynajmniej uważa pismo burżuazji szwedzkiej „Stockholms Dagblad", z którego czerpiemy powyższą teorję.

KONSERWATYSTA I SOCJALZDRAJCA.

Dwa poglądy, dwie teorje, dwie koncepcje przeciwstawiają się sobie nietylko w pismach, lecz i w życiu, aktywnie, nieraz prowadząc śmiertelny bój. O to właściwie, czy człowiek ma iść ku „urawniłowce" sowieckiej i zbliżać się do typu „robota", czy też ku hierarchji i burżujstwu. **Problem stawiamy umyślnie ostrzem,** pomiędzy dwie krańcowości bez niuansów.

Na szczęście rzeczywistość takich cięć nie robi. Skądinąd bowiem dowiadujemy się, że **rząd socjalistyczny w Szwecji z królem Gustawem i Per Albin Hansonem na czele, żadnej rewolucji w kraju nie przeprowadził.** Ani gospodarczej, ani społecznej. Podobno nawet obywatela szwedzkiego jeszcze bardziej od rządu burżuazyjnego „zburżuił" i „zrentjerzył". Z tego powodu ortodoksyjni marksiści nazywają Hansona **„konserwatystą",** a bolszewicy — **„socjalzdrajcą".**

Przypuszczamy jednak, że pomyślność Szwecji od tych przezwisk nie może się poważnie zachwiać...

Wacław Budzyński.

W jednolitem Państwie – jednolite prawa

Przemówienie p. ministra Sprawiedliwości Michałowskiego w Senacie

Na wtorkowem posiedzeniu Senatu, przemawiał również minister Sprawiedliwości p. Czesław Michałowski.

P. minister zwrócił m. in. uwagę, że **ramy budżetu Min. Sprawiedliwości są o wiele za ciasne** w porównaniu z zadaniami, jakie spadają na zarząd i wymiar sprawiedliwości. Budżet ten to już nietylko oszczędnościowy, ale głodowy. Zasada równowagi budżetowej musi być zachowana — oświadcza p. minister — i Ministerstwo Sprawiedliwości, ufne w wypróbowaną powielokroć ofiarność samego sądownictwa, wytęży wszystkie siły, aby utrzymać się w ramach ustawy skarbowej i dochować wierności planowi budżetu.

Szeroko omówił p. minister **działalność prawodawczą Ministerstwa,** której celem jest, aby **w jednolitem Państwie Polskiem obowiązywało jednolite prawo polskie.**

P. minister zapewnia Senat, że zarówno komisja kodyfikacyjna, jak i Ministerstwo Sprawiedliwości uczynią ze swej strony wszystko, aby **żywo postępujące dzieło unifikacji prawnej nie zatrzymało się wpół drogi,** lecz doprowadzone zostało jak najszybciej do pomyślnego skutku.

Kilka ważnych projektów prawodawczych jest w toku opracowania, bądź też na ukończeniu. Należą tu projekty tak ważne i doniosłe dla naszego porządku prawnego, jak **projekt ustawy o fundacjach, projekt ustawy o prasie, wreszcie projekt ustawy dziennikarskiej.** Będzie troską Rządu, aby sprawy zdawna już domagające się rozwiązania, od lat wielu zalegające, zostały unormowane i wprowadzone w czyn.

Przechodząc do spraw sądownictwa, p. minister wskazał, że jeśli mimo ciężkich warunków finansowych, zaległości w sądach uległy w r. ub. zmniejszeniu o przeszło 100.000 spraw, to stało się to jedynie **dzięki nadludzkiej wprost pracy i ofiarności magistratury i urzędników sądowych.** P. minister zaapelował do pp. senatorów, by pamiętali o sądownictwie wówczas, gdy sytuacja ogólna ulegnie poprawie i Skarb Państwa rozporządzać będzie obfitszemi niż obecnie zasobami. Państwo bowiem zaciągnęło dług wobec sądownictwa, które od początku naszej państwowości składa bezustanne dowody swej ofiarności w podejmowaniu pracy i rzetelności w jej należytem wykonywaniu. Ze swej strony Ministerstwo Sprawiedliwości czynić będzie wysiłki, aby środkami organizacyjnemi przyjść sądom z pomocą w przetrwaniu ciężkiego roku, jaki otwiera przed nimi nowy budżet.

Dając posłuch powszechnie wypowiadanym w obu Izbach poglądom, p. minister poddał już pewnej rewizji przepisy, taksy za czynności egzekucyjne. Ministerstwo dążyć będzie do usprawnienia działalności organów egzekucyjnych, do tępienia bezwzględnie dostrzeżonych nadużyć i niedbalstwa.

Dalsze wywody poświęcił p. minister **sprawie więziennictwa.** Pod względem stanu zdrowotności więziennictwo poczyniło ogromne postępy i zbliża się do stanu, który uznać trzeba za normalny.

Hamująco na dalszy rozwój naszego więziennictwa działa jednak niewystarczająca pojemność więzień. Zagadnienie rozbudowy naszego ustroju penitencjarnego musi być — zdaniem p. ministra — podjęte i rozwiązane choćby stopniowo i na raty. Wymagają tego autorytet porządku prawnego, powaga wyroków sądowych, bezpieczeństwo publiczne i postulaty zdrowej polityki kryminalnej.

P. minister **przystąpił do nowego opracowania podstaw organizacji więziennictwa,** kładąc m. in. nacisk szczególny na konieczność pracy darmowej i przymusowej w więzieniach, tak jednak, aby stosowanie tej zasady nie zaciążyło na wolnym rynku pracy i wytwórczości.

W zakończeniu p. minister Michałowski oświadczył, że choć dociągnięcie działalności Min. Sprawiedliwości do planu budżetowego będzie zadaniem bardzo trudnem do wykonania, choć niejednokrotnie brakom oczywistym nie będzie się w stanie zaradzić li-tylko ze względu na brak pokrycia budżetowego, to jednak **podporządkowując się potrzebie całości i nakazom ogólno-państwowym, musimy wytężyć siły nasze do maksimum, aby dostosować się do tych minimalnych ram wydatkowania na jakie nas stać.**

Rosjanie w służbie mandżurskiej



Nad granicą Mongolji zewnętrznej stoją po stronie mandżursko-japońskiej oddziały rosyjskich „białogwardejców"

Na froncie gospodarczym

Eksport rolniczy a taryfy kolejowe

Wprowadzona ostatnio w życie generalna obniżka taryf przewozowych na kolejach polskich uwzględniła niemal wyłącznie potrzeby życia gospodarczego **w obrocie wewnętrznym.** W jednym jedynym wypadku tylko uwzględniono potrzeby eksporterów artykułów rolniczych: **przy eksporcie zbóż i przetworów przez porty.** Celem, jaki przyświecał ministerstwu komunikacji i przy przeprowadzaniu reformy taryf przewozowych było **ożywienie obrotów wewnętrznych** i zbliżenie odległych rejonów kresowych do centrum kraju. Nie ulega wątpliwości, że rolnictwo odczuje pewną ulgę, z drugiej jednak strony zaznaczyć należy, że obniżenie taryf przewozowych dla obrotu wewnętrznego z zupełnem niemal pominięciem taryf eksportowych **naruszyło dotychczasową równowagę między temi obiema taryfami.**

Polska, jako kraj w 70 proc. rolniczy, posiada z natury rzeczy pewne nadwyżki produkcji rolnej, które **winny być bezwzględnie usunięte z rynku wewnętrznego dla uniknięcia deprecjacji cen** i tak już katastrofalnie niskich. To jedno. Jest jednak wiele innych czynników, przemawiających przekonywująco za koniecznością utrzymania polskiego eksportu artykułów rolnych na rynki zagraniczne. Mamy już przecież artykuły, które **zdobyły sobie dobrą markę zagranicą.** Szczególnie cenione są polskie bekony w Anglji, szynki w Stanach Zjednoczonych A. P., masło i jaja w Niemczech, ziemniaki we Francji itd. Polskie wędliny znane są dobrze zarówno w Czechosłowacji jak i w Austrji. Jeśli eksportu tych artykułów nie otoczymy należytą opieką, zdarzyć się może, że zdobytych już rynków **nie zdołamy utrzymać.**

Niezależnie jednak od tych względów partykularnych, odgrywać winien rolę i cel ogólny, **utrzymania czynnego bilansu handlowego Polski,** co przy stale deficytowym bilansie płatniczym jest czynnikiem nader ważkim.

Musimy sobie zdać sprawę z tego, że eksport polski walczy na rynkach zagranicznych z rozlicznemi trudnościami. Niezależnie od wielkiej konkurencji innych państw eksportujących, niezależnie od taryf ulgowych, z jakich korzysta produkcja rodzima, chroniona przez poszczególne państwa, eksport nasz musi zwalczyć wszelkie ograniczenia importowe, kontyngentowe, reglamentacje dewiz itd. Jeśli do tego dodamy trudności we własnym kraju, to otrzymamy pełny obraz tego naprawdę **wielkiego zmagania się polskiego eksportu z trudnościami wszelakiej natury.**

A cóż jest bardziej naturalne, jak nie korzystanie **ze specjalnych ulg taryfowych na własnych kolejach,** aby zmniejszyć te trudności? Ponieważ koszty przewozu w kalkulacji handlowej przy eksporcie odgrywają zasadniczą rolę i decydują o rentowności danej transakcji eksportowej, wszystko przemawia za koniecznością **ułatwienia eksportowi polskiemu walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych** i odpowiedniego **obniżenia stawek przewozowych.**

Tymczasem nowa taryfa przewozowa nie uwzględnia tych wszystkich potrzeb naszego życia gospodarczego. Co więcej, z ulg taryfowych nie korzystają **ani przesyłki drobnicowe,** w których idą zagranicę polskie wędliny i tłuszcze, **ani nawet przesyłki pionierskie,** artykuły, które dopiero mają zdobyć rynki zagraniczne dla dalszego masowego eksportu. Z jednej strony zatem zachęca się do eksportu pionierskiego, z drugiej strony zaś nie stwarza się temu eksportowi odrazu warunków możliwej konkurencji i powodzenia.

Wreszcie niesłychanie ważne dla eksportu artykułów rolnych jest rozbudowanie taryf **zawozowych** i **związkowych.** Stosowanie taryf zawozowych okazało w praktyce doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego. Obliczanie przewoźnego za łączną odległość z miejsca produkcji do miejsca przerobu (czyszczalnie, chłodnie, topielnie i rafinerje smalcu itp.), oraz z tych miejsc do portów i punktów granicznych, bez uwzględnienia przerwy, spowodowanej zatrzymaniem ładunku, daje w rezultacie znaczne obniżenie kosztów przewozu. Pozwala nietylko na spokojne przygotowanie towaru do warunków eksportowych, ale nawet przetrzymanie towaru w chłodniach do czasu ewentualnej konjunktury.

Ważne dla płatników podatku gruntowego

W roku ubiegłym rozpoczęto w całem państwie prace nad klasyfikacją gruntów. Na podstawie wyników tych prac będzie w przyszłości pobierany podatek gruntowy.

Sprawiedliwy wymiar podatku i wszystkich innych świadczeń, opartych na nim, może nastąpić tylko wtedy, gdy płatnicy **spełnią sumiennie ciążący na nich obowiązek i** zgodnie z przepisami zgłaszać będą urzędowi skarbowemu (działowi katastralnemu) **wszelkie zmiany w posiadaniu, użytkowania oraz zmianie rodzajów kultury swych gruntów.** Jest to również konieczne dla urzędu, który uwzględniając zgłoszone zmiany w dokumentach katastralnych, będzie miał materjał do wymiaru podatku gruntowego, **zawsze zgodny ze stanem faktycznym.**

Każdy właściciel, dbający o zgodność katastru gruntowego swej nieruchomości ze stanem na gruncie we własnym dobrze zrozumiałym interesie, korzystając ze sposobności pobytu w mieście powiatowem, powinien zawiadomić dział katastralny o zmianach zaszłych w granicach użytków, czy posiadaniu, a przez to uniknie zbędnych nieporozumień na tle wymiaru podatku gruntowego i składaniu odwołań.

Inspektorat Samorządowy czy Departament Rzemieślniczy

Jak donosiliśmy, na konferencji rzemieślniczej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu omawiana była, między in., sprawa **powołania do życia urzędu, któryby miał powierzone swej pieczy wszystkie sprawy, związane z rzemiosłem.** Do chwili obecnej nie zostało jeszcze zdecydowane, jaki charakter będzie miał ten urząd — **Inspektoratu Samorządowego,** przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, czy też **Departamentu Rzemieślniczego** tegoż Ministerstwa. Decyzja w tej sprawie **zapadnie w dniach najbliższych.**

Narada gospodarcza świata pracy

Cztery centralne organizacje pracownicze — Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Związek Związków Zawodowych i Związek Stowarzyszeń Zawodowych, postanowiły zwołać naradę gospodarczą świata pracy.

W tym celu organizacje te wyłoniły z pośród siebie komisję, której powierzono zorganizowanie narady. Przewidywane jest, iż w naradzie weźmie udział po 10-ciu przedstawicieli z każdej, wyżej wymienionej organizacji. Już obecnie opracowywane są referaty, które będą wygłoszone na naradzie i będą służyły jako podstawa do debat.

Upadek portu w Hamburgu
Antwerpja na pierwszem miejscu

Według danych, ogłoszonych przez Radę Portu uzyskała Antwerpja w roku 1935 **rekordowe** obroty. Okazuje się mianowicie, iż w roku tym **prześcignęła Antwerpja po raz pierwszy zarówno Rotterdam, jak nawet i Hamburg,** zajmujący dotychczas czołowe miejsce wśród portów morza Północnego. Statystyka obrotów portowych w Antwerpji wykazuje wzrost **o 6,3 milj. ton netto,** przyczem nadwyżka w stosunku do Rotterdamu wynosi ok. 700 tys. ton, a w stosunku do Hamburga 360 tys. ton.

Wzrost obrotów i przeładunków w Antwerpji wynosi 25 proc., natomiast w Rotterdamie tylko 16,4 proc., w Bremie 14.8 proc., a w Hamburgu zaledwie 3,3 proc. Ten niebywały rozwój portu w Antwerpji pozostaje niewątpliwie w pewnym związku z dewaluacją belgi. Dużo większy wpływ jednak na ten stan rzeczy miał fakt, iż **szereg** państw Europy środkowej **przerzucił w jaskrawy sposób swe transporty z Hamburga do Antwerpji.** Na tę okoliczność zwraca się tu szczególną uwagę, dopatrując się w niej dowodów, iż bojkot gospodarczy Niemiec nie pozostaje bez skutków.

Doświadczalnictwo rolne na Pomorzu
Nowe rośliny pastewne obniżą koszty produkcji hodowlanej

W Zakładzie Doświadczalnym Pomorskiej Izby Rolniczej w Kończewicach odbyło się pod przewodnictwem **prof. Z. Pietruszczyńskiego** z Poznania posiedzenie Komisji Pomorskiej Izby Rolniczej **dla Spraw Doświadczalnictwa.**

Przedłożone przez kierownika Zakładu Doświadczalnego sprawozdanie za rok 1935 Komisja przyjęła do wiadomości, podkreślając z uznaniem dodatnie wyniki dotychczasowej pracy, niedawno i w trudnych warunkach zorganizowanego przez Pomorską Izbę Rolniczą Zakładu Doświadczalnego. — Plan prac na najbliższy okres, obejmujący całokształt bardzo aktualnych zagadnień z **zakresu uprawy roli i roślin** Komisja uznała za bardzo celowy i wskazany. Plan ten, między innemi w dużej mierze uwzględnia prace doświadczalne i porównawcze z **nowemi, mniej znanemi roślinami posiewnemi.** Większe rozpowszechnienie tych roślin, z któremi już poprzednio otrzymywano dobre wyniki, wobec wybitnie hodowlanego nastawienia warsztatów rolnych na Pomorzu, przyczynić się może niewątpliwie do **potanienia kosztów produkcji hodowlanej i rolnej.**

Z wyników Zakładu mogą korzystać wszystkie warsztaty rolne Pomorza, a szczególnie małe i średniej wielkości, których jest **zgórą 90.000.**

W dyskusji nad całokształtem spraw doświadczalnych, komisja podkreśliła konieczność wszczęcia jaknajenergiczniejszych starań u miarodajnych władz, w sprawie **zarezerwowania któregoś z majątków państwowych na terenie gleb lżejszych na cele doświadczalne.** Brak bowiem Zakładu Doświadczalnego na glebach lżejszych daje się dotkliwie odczuwać.

Zmiana regulaminu egzaminacyjnego dla czeladników
Znajomość języka polskiego jest obowiązkowa

Opublikowano doniosłe dla sfer rzemieślniczych rozporządzenie **o egzaminach dla czeladników.**

Wszystkie regulaminy izb rzemieślniczych, które określają sposób egzaminowania czeladników, będą musiały zawierać zastrzeżenie, iż od kandydatów na czeladników, **wymagana jest elementarna znajomość języka polskiego** w słowie i piśmie, znajomość **rysunków i rachunków** w granicach potrzeby poszczególnych zawodów.

Do komisyj egzaminacyjnych dla czeladników przy izbach rzemieślniczych, delegowani będą **przedstawiciele kuratorjów szkolnych.** Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu zmieniające regulamin egzaminacyjny dla czeladników weszło w tych dniach w życie.

Żądajmy przywozu towaru-okrętami polskiemi

Specjalna międzynarodowa komisja, urzędująca stale w Antwerpji, opracowała projekt zarządzenia, który na wstępie mówi, że sprzedający musi dostarczyć towar na okręt, wskazany przez kupującego. Projekt ten wejdzie niebawem w życie. W związku z powyższem należy zwrócić uwagę, że importer polski może żądać załadowania towaru na okręt polski i z tego przysługującego mu prawa powinien stale korzystać.

Ładowanie towarów, przywożonych do Polski, na polskie okręty — zmniejszy bezrobocie w naszej marynarce handlowej i pozwoli na uruchomienie stojących nieczynnie okrętów.

Bezpośrednie taryfy związkowe natomiast pozwalają na obliczenie niższej taryfy z kraju eksportującego przez wszystkie kraje tranzytowe aż do kraju importującego. Mamy już taką **taryfę w obrotach handlowych z Belgją.** Należałoby je jeszcze rozszerzyć na nasze obroty ze **Szwajcarją, Francją** i innemi krajami europejskiemi.

R. N.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 11 marca 1936 r.

Żyto 15 t. 13.40, 13.20, 13.40; pszenica st. 19.25—19.50; jęczmień browarowy 15—15.75; jęczmień jednolity 14.75—15; jęczmień zbiorowy 14.50—14.75; owies 14.75—15.25; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19.75—20.25; gat. I 0—50 proc. wł. w. 19.50—19.75; gat. I 0—65 proc. 18.25—18.75; gat. II 50—65 proc. wł. w. 14.75—15.50; razowa 0—95 proc. 14.50—15.25; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 13.50—14.50; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,75—19,25; mąka pszen.: I wyciąg. 0—20 proc. wł. w. 31.50—33.50; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 30.50—31.50 gat. IB 0—55 proc. wł. w. 29.75—30.75; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 29—30; gatunek ID 0—65 proc. w. wł. 28—29; gatunek IIA 20—55 proc. wł. w. 26—27; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23,75—24,75; gat. IIF 55—65 proc. 19,50—20,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 21,50—22; otręby żytnie: wymiał stand. 10—10,50; pszenne miałkie stand. 11,50—12; średnie stand. 15 ton 12—11,50—12; grube st. 12—12,50; jęczmien.: 10,25—11; rzepak zim. bez worka 37—39; rzepik zim. bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 36—38; peluszka 22,50—24,50; wyka 23—24; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—26; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 11—11,50; koniczyna: żółta, odłuszczona 6575; biała 75—95; czerw. surowa 105—115; czerwona czyszczona 120—140; szwedzka 170—190; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; makuch: lniany 16,50—17; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44% 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7.50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 11 marca 1936 r.

Dewizy

Belgja 89.55, 89.73,, 89.37; Holandja 360.95, 361.67, 360.23; Londyn 26.24, 26.31, 26.17; Nowy Jork 5.26½, 5.27¾, 5.25⅓, 5.25¾; Nowy Jork kabel 5.26¾, 5.28, 5.26½; Nowy Jork czek 5.26½, 5.27¾, 5.25¼; Oslo 131.90, 132.23, 131.57; Paryż 35.01, 35.08, 34.94; Praga 21.96, 22.00, 21.92; Sztokholm 135.30, 135.63, 134.97; Szwajcarja 173.30, 173,64, 172.96.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 94—93.75; Siła i Światło 27; Warszawski Cukier 25,50—25.75—25.25; Lilpop 9; Modrzejów 470; Norblin 42; Ostrowiec 25.

Tendencja: nieco mocniejsza.

Papiery wartościowe

Konwersyjna 60.75; 5 proc. kolej. 56.50, 6 proc. dolar. 74.50; Premjowa dolarowa 52; Stabilizacyjna 62,25—62,88 (ost. drobny); 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kredyt. serja I 40,88, serja k 42,13; 8 proc. ziemskie gwarantowane 89; 4 i pół ziem. serja 5 45.25—45.00; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 53.50—53.25—53.50; 5 proc. Łodzi za 1933 r. 48; 5 proc.

Tendencja: przeważnie utrzymana.

Przygoda „brzdąca" z gangsterami

Zuchwały napad na Jackie Coogana, Clark'a Gable'a i Freda Astaire'a

W tych dniach gangsterzy amerykańscy dokonali szeregu napadów na znanych aktorów filmowych, m. in. na **Jackie Coogan'a, Clarka Gable'a i Fred Astaire'a.** Oto co były **„brzdąc"** opowiada o swem spotkaniu z groźnymi bandytami w Chicago:

Nie zapomnę tak szybko tej nocnej, niesamowitej przygody. **Drżałem przedewszystkiem o Betty.** Kto jest Betty? Oczywiście moja narzeczona i partnerka na scenie.

Po przedstawieniu wracaliśmy późną nocą z dancingu do hotelu. Ulice były jak wymarłe. Mimowoli zwiększyłem tempo, aby prędzej znaleźć się w domu.

Nagle znaleźliśmy się w świetle silnego reflektora samochodowego. Dodałem gazu, ale napróżno. Ścigający nas wóz był coraz bliżej. Betty struchlała: **„Kidnapperzy"!** Po chwili wóz zrównał się z nami i przyparł nasz samochód do krawędzi chodnika. Musiałem stanąć.

Ktoś gwałtownie otworzył drzwi wozu i do wnętrza zajrzały — lufy rewolwerów i dwie zamaskowane głowy.

— **Dobry wieczór, Jackie, dobry wieczór Betty! Przepraszamy za mały napad. Szybko pieniądze i kosztowności!**

Opór na nicby się nie zdał. Ściągnęliśmy pierścionki brylantowe z palcy i razem z pieniędzmi wręczyłem je bandytom.

Nagle jeden znich chwycił Betty za ucho i wrzasnął:

— Podnieś zaraz, dzierlatko! Bo...

Biedna Betty chciała ukryć pierścionek za ręczynowy. Upuściła go i zakryła bucikiem. Ale drab zauważył ten manewr. Byliśmy zdani na jego łaskę. Nie mieliśmy nawet broni przy sobie.

Czy zapamiętałem sobie numer samochodu? Oczywiście, ale później okazało się, że jest to **numer samochodowy znanego miljonera chicagowskiego.** Numer był oczywiście fałszywy.

Betty najwięcej żal pierścionka już nie ze względu na wartość — przeszło 4000 dolarów — ale ze względu na związane z nim wspomnienia. Ale trudno, trzeba pogodzić się ze stratą. Może w przyszłości gangsterzy dadzą nam spokój! Myśleliśmy już o straży przybocznej, ale to kłopotliwe, zwłaszcza — jeśli... się jest zaręczonym...

Król detektywów amerykańskich

walczy z gangsterami, kindnapperami i zwykłymi bandytami

Stany Zjednoczone mają **gangsterów, kidnapperów,** wogóle **bandytów.** Mają skoalizowane bandy porywaczy dzieci, kasiarzy, przemytników, na czele których stoją **„królowie" rewolweru.** Mają też Stany i innych królów, królów detektywów, których rodowód wywodzi się od słynnego **Nata Pinkertona,** założyciela prywatnej agencji detektywów. Dzisiaj znanym i uznanym w całej Ameryce królem detektywów, wrogiem i tępicielem gangsterów jest **Edward Hoover,** założyciel i przywódca t. zw. **G. Men,** tj. ludzi z rewolwerem.

Hoover rezyduje w New Yorku i ze swego mieszkania wprawia w ruch jednem wezwaniem przez telefon armję **13.000 detektywów.** Od 1917 roku pozostaje Hoover w służbie policyjnej jako detektyw, a od 1924 roku w jego ręku znajduje się **kierownictwo całego aparatu śledczego w U. S. A.**

Niełatwe było zadanie podjęcia walki z rozwielmożnionemi bandami gangsterów na terenie Ameryki wówczas, gdy do dyspozycji Hoovera, w chwili objęcia przezeń funkcji naczelnego kierownika federalnej służby śledczej, pozostawało tylko **200 urzędników.** Dwustu detektywów dla przeciwstawienia się bandom kryminalistów w kraju liczącym 125 miljonów mieszkańców. Pierwszą więc rzeczą, której dokonał Hoover po objęciu swego urzędu, było zwiększenie aparatu wywiadowczego. Dzisiaj dysponuje on **13.000 detektywów, uzbrojonych po zęby.** Ale zadanie zabezpieczenia życia i spokoju ludności Stanów przed zamachami gangsterów nie jest jeszcze rozwiązane i na 100 zbrodni popełnionych tylko 10 zostaje zupełnie wyjaśnionych i sprawcy ich wykryci. Reszta uchodzi bezkarnie i grasuje dalej. Zresztą, jak twierdzi sam Hoover, sądownictwo amerykańskie ponosi dużą część winy za istniejące stosunki. Albowiem, jak mówi król detektywów, opierając się na danych statystycznych, tylko 20 proc. złapanych przestępców staje przed sądem. A z tych tylko 15 proc. otrzymuje istotnie wyroki skazujące. Na stu zatem aresztowanych przestępców 80 wywija się z oczek sieci sądowo-policyjnej. Zdaniem Hoovera, tu tkwi przyczyna rozpanoszenia się bandytyzmu w Stanach i niemożność poskromienia skutecznego zapędów band gangsterskich.

Polacy na wyspie Napoleona

Na Korsyce kwitnie życie polskie

Jak świat szeroki, wszędzie mieszkają Polacy. Nie jest to tylko czczym frazesem.

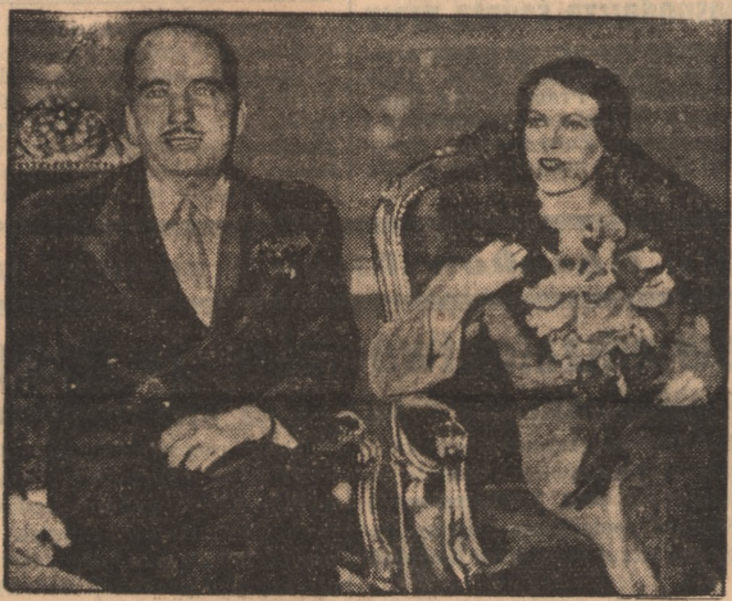
Stamtąd, gdzie zdawało się życie polskie nie istniało, stamtąd, gdzie o Polakach nigdy się nie słyszało — nadchodzi radosna wieść o powstaniu polskiej placówki narodowej, o budzeniu się dążenia do ścisłej i konkretnej współpracy z Macierzą.

Napewno mało osób wie, że w Europie — na wyspie Korsyce — kwitnie życie polskie w całej pełni.

Jak nam donosi z Ojaccio p. Stefaniak, Polacy na Korsyce założyli kółko społeczno-oświatowe „Jutrzenka" z siedzibą w Ojaccio. Cel i zadania nowootwartej instytucji są jasne. Chodzi o wzajemne poznanie się, wytworzenie wspólnemi wysiłkami ogniska kultury, któreby swojemi wpływami objęło nietylko Polaków mieszkających na Korsyce, ale i tych, którzy mieszkają w południowej Francji. Program pracy oświatowej nakreślono, drogi wytyczne ustalono — życzyćby jedynie należało z głębi serca płynące „Szczęść Boże!"

Douglas Fairbanks znowu na kobiercu ślubnym

„Wielki Doug", jak go zowią kinomani, odtwórca **Robin Hooda** i innych bohaterskich postaci (Zorro, Złodziej z Bagdadu), błyskotliwy, żywy jak iskra, lecz dzisiaj należący już prawdopodobnie do historji. Douglas Fairbanks — stanął ponownie na ślubnym kobiercu. „Słodka" Mary Pickford poszła widocznie w zapomnienie, a **blisko 60-letni już Fairbanks** skierował swe uczucie w stronę **młodej, 22-letniej Angielki Lady Ashley.** Ślub odbył się w ub. sobotę **w Paryżu.** Formalności ślubne załatwił Douglas w ciągu 48 godzin, przyczem nie obyło się bez trudności. Lady Ashley nie miała przy sobie wszystkich potrzebnych do aktu ślubnego dokumentów, po które posłano do Londynu specjalny samolot



Douglas Fairbanks i jego żona lady Ashley

Ślub wielkiego gwiazdora niemego filmu zwabił przed gmach urzędu stanu liczne tłumy publiczności. „Młoda para" po ślubie wyjechała z Paryża w nieznanym kierunku, prawdopodobnie na Riwjerę.

Skąd pochodzi kolor „khaki"

Kolor „khaki" przyjęty jest jako barwa umundurowania wszystkich niemal armij, a ostatnio nawet zapadła decyzja zastąpienia błękitnych mundurów w armji francuskiej praktyczniejszemi uniformami koloru „khaki".

Interesującą jest historja pochodzenia tej barwy. Pochodzi ona z Indyj, z czasów walk wojsk angielskich z tubylcami w roku 1848. Armja angielska ubrana była wówczas w białe tropikalne mundury. Otóż w czasie jednej z bitew bataljon angielski zmuszony był przepłynąć wpław rzekę silnie zamuloną, a następnie walczyć w mundurach pokrytych mułem rzecznym. Po bitwie skonstatowano, że straty poniesione przez ów bataljon, były dużo mniejsze niż w bataljonach ubranych w czyste białe mundury. Postanowiono zatem wprowadzić neutralny i niedający się w polu odróżnić kolor brązowo-szary do umundurowania wojsk angielskich. Nazwa zaś tego koloru pochodzi od słowa induskiego „khak", co oznacza kurz.

Uparty samobójca

Do szpitala w Charolles przywieziono przed kilku dniami 66-letniego rolnika Dumontet, z raną postrzałową czaszki, ranami kłutemi brzucha, przeciętemi żyłami na rękach i zdradzającego w dodatku objawy otrucia.

Jak się okazało, staruszek po stracie swej małżonki postanowił pozbawić się życia. — Najpierw wpakował sobie w głowę ładunek śrutu ze strzelby myśliwskiej. Gdy to nie skutkowało, zadał sobie kilka pchnięć nożem w brzuch, nie naruszając jednak wnętrzności. Wreszcie otworzył sobie żyły i zażył większą dozę trucizny. Nadzwyczaj silny organizm przetrzymał jednak zarówno rany jak i truciznę i niedoszły samobójca byłby niewątpliwie wyszedł ze szpitala zdrów i cały, gdyby się nie był wkońcu zagłodził. Wszelkie próby przełamania głodówki, urządzonej przez desperata okazały się daremne. Zastosowane wkońcu sztuczne karmienie nie zdołało podtrzymać gasnących sił staruszka.

ARNO ALEKSANDER.

OCZY LIZZY MAY

Powieść współczesna.

PROLOG.

Działo się to w Waszyngtonie w zimny, wietrzny wieczór grudniowy roku tysiąc dziewięćset dwudziestego czwartego.

Operatorzy filmowi różnych towarzystw, przestępując z nogi na nogę i pocierając zziębnięte dłonie, stali przed wielkiemi drzwiami pałacu prezydenta miasta i obserwowali pilnie wszystko, co się działo za kryształowemi szybami. Każdy wychodzący z domu był zasypywany gradem pytań, jednak do tej pory nie udało się zebrać żadnych ciekawych wiadomości: były to wysoko postawione osobistości, nie raczące nawet otworzyć ust, albo mali urzędnicy, którzy lubią bardzo, gdy ich słuchają, ale, niestety, zazwyczaj sami nic nie wiedzą.

— Psia dola! — mruknął przez zęby Adams, wysłannik towarzystwa filmowego „Fox": — Należałoby zabronić ludziom brać ślub w zimie i w taką pogodę!

Higgins — jego przyjaciel i nie bezpośredni konkurent, jako przedstawiciel dziennika „Herald" — uśmiechnął się tylko.

— Niezły pomysł — odpowiedział po chwili — ale wątpię, czy ustawodawcy będą na tyle dla nas wyrozumiali.

Przez tłum oczekujących przecisnął się do nich osobnik o małej śpiczastej bródce, w złotych okularach.

Był od stóp do głów pokryty śniegiem, na szkłach okularów osiadły gęsto krople wody.

— Przepraszam bardzo — zwrócił się do Higginsa, oddychając ciężko jak po nadmiernym wysiłku fizycznym: — Może pan zechce objaśnić mnie łaskawie, kiedy poseł argentyński z małżonką wyjdą z tego domu?

Higgins spojrzał na niego, jak się patrzy na człowieka, który ni stąd, ni zowąd, zapytuje uprzejmie, kiedy nastąpi koniec świata!

— Dobre sobie! — wybuchnął dziennikarz: — Ledwo na nogach się trzymamy, już poodmrażaliśmy sobie nosy tylko dlatego, że żywa dusza nie wie, kiedy pan poseł raczy opuścić pałac prezydenta miasta, a pan zapytuje... — Urwał i spojrzał podejrzliwie na nieznajomego. — A pan z jakiej szmaty?

— Ze szmaty?... Nie rozumiem! Nigdy nie miałem nic wspólnego ze szmatami...

Higgins roześmiał się pojednawczo:

— W naszym żargonie to oznacza dziennik, gazetę! Rozumie pan! Myślałem, że pan jest z prasy... Nie?... No, to pańskie szczęście, bo w przeciwnym razie...

Ostatnie słowa dźwięczały jak pogróżka.

— Nie... jestem skromnym... uczonym — odpowiedział nieznajomy, ociągając się nieco: — Za pół godziny odchodzi mój pociąg, a... a przed wyjazdem muszę koniecznie porozmawiać z posłem...

Wyjął z kieszeni palta wielką chustkę i otarł twarz.

— Pan go zna?... — zawołał uradowany Adams: — No, to niema nic prostszego! Niech się pan każe zameldować, wpuszczą bez żadnych przeszkód!... I może zechce pan z łaski swojej powiadomić nas przez kogoś, kiedy poseł ma zamiar wyjść. Będziemy panu niezmiernie wdzięczni...

— Niestety, nie znam osobiście posła — odpowiedział cicho nieznajomy.

Adams z trudnością stłumił przekleństwo i pogrążył się w lodowatem milczeniu.

— W takim razie nie możemy panu nic poradzić ani pomóc — oświadczył trochę grzeczniejszy Higgins: — Uprzedzam pana tylko, że na ulicy nie uda się panu porozmawiać z posłem. Szkoda czekać w taką pogodę, przytem spóźni się pan na pociąg.

Nieznajomy w zdenerwowaniu przestąpił z nogi na nogę.

— Nie mogę się spóźnić na pociąg. Nie, nie mogę w żadnym wypadku. — Rzucił stroskane spojrzenie na zaśnieżony, ledwo widoczny zegar elektryczny, uchylił kapelusza i oddalił się szybkiemi, drobnemi krokami.

— Nieprzyjemny jegomość — mruknął Adams, gdy dziwny człowiek zmieszał się z cierpliwie oczekującym tłumem.

— Dlaczego — wzruszył ramionami Higgins: — Chyba dlatego, że przez chwilę miałeś nadzieję, iż przez niego dowiesz się czegokolwiek, i ta nadzieja zawiodła raptem.

Adams pokręcił głową.

— I to też... — rzekł niepewnie: — Zresztą niezawsze można określić dokładnie, dlaczego ten czy inny człowiek robi nieprzyjemne wrażenie. W dodatku ten szczególny zapach...

— Zapach? Jaki, kiedy? — ze zdziwieniem zawołał Higgins.

Adams się skrzywił:

— Kiedy wyjął chustkę do nosa. Nic nie czułeś?... Ciągle łamię sobie głowę — taki znany zapach a nie mogę sobie przypomnieć, co to było!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak Pomorze uczci dzień Imienin Marsz. Piłsudskiego

Komunikat Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O.

Wobec zbliżających się Imienin śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego na podstawie wskazówek udzielonych przez Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego Zarząd Wojewódzki Pomorski Federacji P. Z. O. O. podaje do wiadomości i wykonania co następuje:

a) żadne akademje ani szersze obchody żałobne w dniu 19 marca urządzane nie będą;

b) w dniu 18 marca wieczorem (godzina będzie podana w komunikatach Polskiego Radja) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosi przemówienie przez radjo, które będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie. Przemówienie to nagrane zostanie na taśmę stillową i powtórzone dwukrotnie w dniu 19 marca;

c) władze wojskowe wydadzą własne zarządzenia uczczenia tego dnia przez wojsko. Ministerstwo Oświaty wyda też odrębne wskazówki dla obchodów szkolnych;

d) specjalna zbiórka pieniężna na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego (w formie nalepek itp.), w dniu 19-tym marca nie jest przewidziana, jako nielicująca z powagą chwili.

Zgodnie z powyższemi zasadami Powiatowe Federacje PZOO. mają niezwłocznie:

1. zorganizować Komitety Lokalne, względnie przyjąć na siebie rolę tych Komitetów;
2. przeprowadzić wśród społeczeństwa akcję celem nadania temu dniowi właściwego nastawienia i charakteru powagi i skupienia;
3. nawiązać łączność z władzami wojskowemi i innemi czynnikami celem współpracy i współdziałania;
4. zainstalować megafony w większych ośrodkach miejskich jak Toruń, Gdynia, Grudziądz;
5. zainicjować zainstalowanie odbiorników radjowych w świetlicach, szkołach, domach ludowych itd. — aby umożliwić wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej tym wszystkim, którzy własnych odbiorników nie posiadają. Chodzi o to, aby przemówienia Pana Prezydenta mogły wysłuchać szerokie warstwy ludności miejskiej i wiejskiej;
6. wskazane jest również zorganizowanie cichych nabożeństw żałobnych w kościołach.

Zarząd Wojewódzki Pomorski Federacji Z. O. O.

Z drugiego dnia rozprawy o zajścia bezrobotnych w Żninie

Niekończący się łańcuch świadków obciąża swemi zeznaniami oskarżonych

Drugi dzień rozprawy 32 bezrobotnych ze Żnina przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy wypełniły zeznania świadków.

Podobnie jak pierwsi świadkowie — zeznający w dniu wczorajszym obciążyli głównych oskarżonych, inicjatorów burzliwych ekscesów.

Komendant powiatowy P. P. św. **Jan Matuszewski** już w dniu 8 grudnia ub. r. obserwował nieżyczliwe nastroje wśród bezrobotnych. Zebrani w tym dniu na wiecu bezrobotni w liczbie 700 osób zachowywali się agresywnie. W dniu 17 grudnia podczas zajść przed magistratem tłum zachowywał się napastliwie, sabotując przychylne zabiegi burmistrza Ratajskiego.

Zeznający w charakterze świadka **asesor Franciszek Ebel** słyszał podczas zajść wrogie okrzyki, wnoszone przez kierujących demonstracją bezrobotnych. Wśród prowokująco zachowujących się widział oskarż. Żurawskiego, jednak kto bił policjantów — świadek nie wie. Ebel stwierdził, iż w krytycznym czasie zapomogi udzielane bezrobotnym były stosunkowo znacznie wyższe, niż świadczenia, jakie otrzymywali bezrobotni w innych latach. Zeznanie to rzuca charakterystyczne światło na tło zajść żnińskich. Świadek zadał kłam zeznaniom osk. Józefa Przybyły, który nie przyznał się do wyciągnięcia bagnetu post. Olesińskiemu. Osk. kupiec Marcinkowski w świetle zeznań tego świadka zdaje się wyglądać, jakby tylko przez pomyłkę dostał się na ławę oskarżonych. Nie brał on nigdy udziału w życiu bezrobotnych — ze sprawami nie miał nic wspólnego.

Świadkowie Stanisław Zwolnikiewicz i Władysław Markowski — do rozprawy nowych szczegółów nie wnieśli. Post. Markowski widział Górnego, sekretarza Z. Z. P., który znajdował się wraz z innymi bezrobotnymi w biurze. Górny oświadczył, iż tłum jest rozgoryczony i „choćby miał trupem paść — nie ustąpi".

Świadek Eryk Mach obciążył swemi zeznaniami osk. Wojciecha Przybyłę, Kołodziejskiego, który wybił szybę w drzwiach i kilku innych oskarżonych.

Przodownik Antoni Juchniewicz, który znajdował się w gabinecie burmistrza widział również wśród rebeljantów Wojciecha Przybyłę, Idczaka, Nowaka i kilku innych podsądnych.

Św. Wojciechowski stwierdził, iż prowodyrem i największym krzykaczem był 21-letni osk. Żurawski. Świadka uderzył w głowę osk. Małecki, osk. Drewniak usiłował wypchnąć go z korytarza.

Św. Jan Juchniewicz, w przeciwieństwie do zeznań świadka Ebela, w zeznaniu swem, nie wnoszącym zresztą nic nowego do rozprawy — obciążył osk. kupca Marcinkowskiego.

Wobec usprawiedliwionej nieobecności świadka burmistrza Ratajskiego sąd odczytał protokuł jego zeznań złożonych w śledztwie.

O godz. 15 sąd zarządził przerwę do godz. 17. Popołudnie wypełniły zeznania licznych świadków odwodowych.

Dziś dalszy ciąg procesu.

Z żałobnej karty

Śp. inż. Ludomir Butwiłowicz

We wtorek, dnia 10 marca zmarł okręgowy inspektor pracy w Toruniu, inżynier Ludomir Butwiłowicz.

Śp. Zmarły od długiego już czasu cierpiał na raka. W związku z tą chorobą od grudnia ub. roku bawił na urlopie zdrowotnym pod Kielcami, u swego brata. Tam też zakończył życie.

Śp. inż. Butwiłowicz wiele lat spędził w służbie państwowej — od 1919 r. był okręgowym inspektorem pracy w Białymstoku, skąd w lipcu 1933 r. został przeniesiony na takie same stanowisko do Torunia.

Śp. Zmarły z dużem poświęceniem oddawał się pracy społecznej — w Toruniu przez długi czas był prezesem okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, a nadto zajmował stanowiska w zarządach w Lidze Morskiej i Kolonjalnej Związku Strzeleckiego, Przyjaciół Harcerstwa i wielu innych.

Zmarł przeżywszy 57 lat.

Cześć Jego pamięci.

Zamek Bierzgłowski

— **Znowu „czerwony kur".** Dnia 8 bm. o godz. 3,30 w zagrodzie rolnika Głowackiego Alojzego w Zamku Bierzgłowskim pow. toruński, powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z słomą i maszynami rolniczemi, wyrządzając szkodę na sumę 3.500 zł. Stodoła była ubezpieczona na sumę 3.000 zł. — Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. — Dochodzenia w toku.

Świecie

— **Śmierć zaskoczyła** w ub. poniedziałek w drodze powrotnej z Grudziądza do Nowych Marz pow. świeckiego 44-letniego robotnika Jana Dentera. Zmarły znajdował się na furmance Lipińskiego i nagle spadł z siedzenia do wnętrza wozu, tracąc przytomność. Sprowadzony lekarz stwierdził śmierć.

Chojnice

— **Niemcy się awanturują.** Kilku Niemców z Ogorzelin wszczęło w lokalu p. Nuernberga burdę i bójkę z rzucaniem krzeseł, stołów i butelek. Awanturnicy zostali odprowadzeni do aresztów.

Oko w oko z niebezpiecznym przestępcą

Na tropie szajki złodziejskiej w pow. brodnickim — Nocne czaty przed zabudowaniami herszta

Brodnica, 11 marca

W ostatnim czasie dokonano na terenie powiatu brodnickiego szeregu kradzieży. W ciągu dochodzeń Komenda Powiatowa Policji Państw. w Brodnicy zebrała materjał informacyjny i poszlakowy, wskazujący na to, że kradzieży tych dokonuje **zorganizowana szajka złodziejska** z Henrykiem Staniszewskim, zam. w Bobrowiskach pow. brodnickiego na czele.

Ponieważ szajka ta skradziony łup przynosiła dopiero nocą do zabudowań Staniszewskiego, zarządzono **czaty,** ażeby członków szajki uchwycić na gorącym uczynku.

W nocy z 9—10 bm. delegowani zostali na czaty post. Stabrowski Teodor i Schroeder Leon z Brodnicy. — Gdy wymienieni policjanci zajęli stanowiska w odległości ok. 100 metr. od zabudowań Staniszewskiego, około godz. 1.45 pojawił się **nieznany osobnik** zmierzający do zagrody Staniszewskiego. — Osobnik ów będąc w odległości około 15 metr. od stanowiska zajętego przez post. Schroedera, zauważył go, przyczem **oświetlił go lampką elektr.** Post. Schroeder dopuścił osobnika na odległość 5-ciu kroków, a następnie wyszedł z za drzewa i wezwał go do zatrzymania się i podniesienia rąk do góry. — Osobnik ten **nie usłuchał wezwania,** lecz natychmiast **doskoczył do post. Schroedera, zamierzając go rozbroić.** Post. Schroeder widząc **przewagę silniejszego fizycznie osobnika,** wezwał do pomocy post. Stabrowskiego, na co osobnik ów począł uciekać.

Przebiegłszy około 20 kroków, osobnik ów **nachylił się do ziemi** co wywołało wrażenie, że zamierza strzelać do policjantów. Ponieważ w osobniku tym policjanci rozpoznali **herszta szajki Staniszewskiego Henryka,** którego znali jako **niebezpiecznego przestępcę,** post. Schroeder chcąc go uprzedzić, **oddał strzał z karabinu w kierunku Staniszewskiego,** który upadł na ziemię. — Strzał ten nie zranił jednak Staniszewskiego, odniósł on jedynie **zadraśnięcie** na czole nad prawem okiem, i to od upadku.

Staniszewskiego **osadzono w areszcie.** Policja prowadzi **energiczne dochodzenia.**

Wyrok śmierci w Gdańsku

został wykonany przez kata z Rzeszy

W środę rano około godz. 6,30 **ścięty został na podwórzu więzienia w Gdańsku przez sprowadzonego z Rzeszy niemieckiej kata 63-letni fryzjer Jan Gregorowski z Wrzeszcza,** który wyrokiem sądu karnego z dnia 2 grudnia ub. roku **skazany został na śmierć za dokonanie morderstwa i rabunku na 80-letniej wdowie i właścicielce restauracji Ruedigerowej.**

Wniosku o ułaskawienie Senat gdański nie uwzględnił. Skazaniec uwiadomiony został o decyzji Senatu w poniedziałek o godzinie 18.

Po straceniu Gregorowskiego oczekuje jeszcze wykonania wyroku skazany również na śmierć były hitlerowiec, pomocnik handlowy **Heppner z Lisewa, morderca wdowy Schirk w Kuechwerder.**

Wreszcie czeka we więzieniu śledczem na rozprawę 21-letni **Jan Runschkowski, z Herrenhagen, również hitlerowiec, bratobójca i podpalacz.**

Aresztowany niedawno pod zarzutem dokonania w r. 1931 morderstwa na pielęgniarzu chorych Ryszardzie Krugu posługacz Edmun Kirchner z Wrzeszcza, popełnił, **jak wiadomo, samobójstwo.**

Przebudzony ze snu rolnik zastrzelił przez omyłkę swą żonę

Tragiczny wypadek w powiecie mogileńskim

W Kwieciszewie pod Mogilnem wydarzył się w nocy na 10 bm. niezwykle tragiczny wypadek, który do głębi wstrząsnął ludnością.

Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w nocy z 9 na 10 bm. w zagrodzie rolnika Weissa poczęły gwałtownie ujadać psy podwórzowe. Zbudzona hałasem żona rolnika podeszła do okna, by z za firanki zobaczyć co jest przyczyną ujadania psów. W tym momencie ujadanie przebudziło ze snu Weissa, który zauważył przy oknie sylwetkę żony, a nie orjentując się w sytuacji — chwycił leżący na stoliku rewolwer i nerwowo wystrzelił. Kula przeszyła nieszczęsną kobietę nawylot.

Na odgłos strzału do sypialni Weissów wbiegła służąca, która pospieszyła Weissowej z pomocą. Po wypadku Weiss oprzytomniał całkowicie, a widząc skutki swej nierozwagi — skierował broń do siebie. W zamiarze samobójczym przeszkodziła mu służąca.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek 12 marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Czwartek: Grzegorza — Piątek: Krystyny

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 12 bm.

Chmurno i mglisto z drobnemi opadami w dzielnicach północnych i zachodnich, a z rozpogodzeniami w pozostałych. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 15 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ulica Śniadeckich 49, tel. 36-82, i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30 98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W czwartek „Balladyna" J. Słowackiego.

W sobotę premjera jednej z ostatnich nowości zagranicznych, głośnej sztuki F. i A. Stuartów p. t. **„Szesnastolatka"**, która do chwili obecnej cieszy się na międzynarodowym rynku teatralnym zasłużonem wzięciem i popularnością. Doskonała budowa sztuki, oryginalny problem w niej zawarty, umiejętność wydobycia prawdy życiowej, z wybornie postawionemi postaciami o żywej interesującej akcji, trzymającej widza w napięciu od początku do końca — oto walory sztuki, które zjednały jej wyjątkowe powodzenie. Każdą z poszczególnych ról daje wykonawcy niezwykle rozległe pole do popisu. Pod wnikliwą i pełną inwencji reżyserją dyr. Stomy udział biorą pp.: Morozowiczowa, Motyczyńska, Paszkowska, Podgórska, Sawicka, Dytrych i Serwiński.

Sobotnia premjera obudziła zrozumiałe zainteresowanie.

„Orfeusz w piekle" po cenach zniżonych ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Pan Twardowski".
APOLLO: „Piekło Chin" i bogaty nadprogram.
BAŁTYK: „Czarna perła".
KRISTAL: „Mazur" z Polą Negri.
MARYSIEŃKA: „Należę do ciebie" i „Kukaracza".
REWJA:: „Katastrofa Czeluskina" i „Sing - Sing", oraz rewja.

Z miasta

— **Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych, oraz badanie samochodów** w Bydgoszczy odbędzie się dnia 21 bm. Bliższe informacje w kierownictwie kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy ul. 3-go Maja 20 tel. 11—85.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimn. Humanistycznem** zawiadamia, że niedzielne zebranie z odczytem p. dr. Wieckiego rozpocznie się ze względu na inne wykłady o godz. 19, a nie — jak podano poprzednio — o godz. 18.

— **Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości** obwodu nadnoteckiego z siedzibą w Bydgoszczy (ul. Jagiellońska 11) zawiadamia, że w dniu 12 bm. wygłosi w Gimnazjum Kupieckiem rewident skarbowy p. Stanisław Mężyński referat na temat „Księgowość kupca i rzemieślnika a wymiary podatkowe". Początek o godzinie 20-tej.

— **Polski Biały Krzyż** w Bydgoszczy z okazji imienin swego wysokiego protektora, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Rydza - Śmigłego urządza w dniu 17 bm. o godz. 20 w auli Gimn. Kopernika wieczór poświęcony idei żołnierstwa polskiego. W programie referat b. posła Langnera i popis chóru „Echo". Bilety w przedsprzedaży w księgarni Gieryna, pl. Teatralny.

— **Wyczerpanie kredytów budowlanych.** Komitet Rozbudowy Miasta podaje do wiadomości, że kontyngent kredytów z Państwowego Funduszu Budowlanego na rok 1936 został już w całości wyczerpany, wobec czego wnoszenie podań o pożyczki jest chwilowo bezprzedmiotowe.

— **Wobec rozpoczęcia prac brukarskich** przy Stadjonie Miejskim, ruch kołowy na ul. Leona XIII jest zupełnie zamknięty, a na ulicy Chopina utrudniony.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika** zawiadamia, że dnia 15 bm. o godz. 16 w sali Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (pl. Weyssenhoffa 11) p. prof. Monowid wygłosi referat p. t. „Podstawy systematyki zwierząt i roślin". Wykład będzie ilustrowany przezroczami.

— **Staraniem Koła Szybowcowego w Bydgoszczy i I. Wielkopolskiej Szkoły L. O. P. P.** w Fordonie odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. dzień propagandy szybownictwa w Bydgoszczy.

Program obejmuje poranek filmowy w kinie „Apollo" przy ul. Krasińskiego, podczas którego wyświetlone zostaną filmy ilustrujące ostatnie zdobycze techniki szybowcowej w zakresie budowy i wyczynów sportowych na szybowiskach krajowych w Bezmiechowej i Ustjanowej. Filmy będą objaśniane przez specjalnego instruktora. W przerwach odbędą się pokazy montażu szybowca.

Program wykonany będzie w tym dniu w dwóch seansach: pierwszy o godz. 11.30, drugi — o godz. 13.

Wstęp 20 groszy.

— **Koncert Wiktora de Winterfelda.** W sobotę dnia 14 bm. o godz. 20 odbędzie się w auli gimnazjum im. Kopernika koncert wykonany przez p. Wiktora de Winterfelda, który powrócił ze swej podróży z Anglji. — Komitet Budowy Kościoła Parafjalnego na Czyżkówku, prosi osoby zainteresowane, któ rym budowa nowej świątyni nie jest obojętną o łaskawy udział w koncercie. Bilety wcześniej nabyć można w następujących firmach: N. Gieryn — plac Teatralny 6. Be-De-Te, Gdańska i Księg. Johne przy Gdańskiej.

— **Piłka nożna.** Kierownictwo B. K. S. „Polonja" oddział piłki nożnej zawiadamia, że w czwartek 12 bm. o godz. 19.30 przy ulicy Parkowej w świetlicy własnej (obok hotelu Pod Orłem) odbędzie się zebranie oddziału. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowa. Tamże przyjmuje się nowych zwolenników.

Postrzeleni podczas kradzieży drzewa

Jak się dowiadujemy w Ostromecku pod Bydgoszczą doszło do krwawego zajścia pomiędzy leśniczym, a trzema przydybanemi na kradzieży drzewa złodziejami. Leśniczy Trojanowski obchodząc swój rewir natknął się na: Wilhelma Banera, Antoniego Andrysiaka i Władysława Ziętarę, którzy ścięli drzewo. Na wezwanie leśniczego złodzieje przybrali agresywną postawę, na skutek czego leśniczy w obronie własnej użył broni. Trojanowski oddając strzał ranił jednocześnie śrutem wszystkich sprawców.

W związku z tem zajściem władze śledcze wszczęły niezwłocznie dochodzenia.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczynają swą działalność

Nie ulega wątpliwości, że w akcji oświatowej prowadzonej w miastach Wielkopolski i Pomorza główne miejsce przyznać trzeba wykładom publicznym organizowanym przez Uniwersytet Poznański. Najwyższa uczelnia, którą posiadamy na ziemiach zachodnich, poczuwa się do obowiązku utrzymania kontaktu z szerokiemi rzeszami inteligencji miast Wielkopolski i Pomorza. Liczy też na oddźwięk. — W serji wielkopostnej przewidziane są następujące odczyty: w niedzielę 15 marca odczyt prof. U. P. Dra Zygmunta Wojciechowskiego pt.: „Mieszko I, twórca Państwa Polskiego i jego wielkości"; w niedzielę 22 marca odczyt dra Janusza Staszewskiego, z Archiwum Państwowego w Poznaniu pt.: „Bydgoszcz w czasach napoleońskich"; na koniec w niedzielę 29 marca dyr. Książnicy im. Kopernika w Toruniu, Zygmunta Mocarskiego pt.: „Dzieje książki w dawnej Rzeczypospolitej". Wykłady odbywać się będą o godz. 17,30 w auli gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej. Wstęp 30 gr i 15 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Zjazd delegatów chórów śpiewaczych XX Okręgu

W Nakle odbył się onegdaj zjazd delegatów XX Okręgu Wielkopolskiego Zw. Śpiewaczego. W obradach uczestniczyli reprezentanci 26 zrzeszeń śpiewaczych Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes XX Okręgu p. Brukwicki. Komisja rewizyjna znalazła stan kasy Zarządu Okręgu w porządku, to też na jej wniosek udzielono ustępującemu Zarządowi jednomyślnie pokwitowania. Zebrani uchwalili, iż następny zjazd delegatów obradować będzie w Mroczy.

Żywą dyskusję wywołała sprawa przyznania nagrody przechodniej. Należałoby sobie życzyć, ażeby Okręg opracował ścisły regulamin tej nagrody, co usunęłoby niezdrową rywalizację chórów w zdobywaniu nagrody.

Nowe ogniwa

W dalszym ciągu na warsztaty **pracy** dla młodzieży złożyli po 3 zł i wzywają:

P. Lewandowski. P. Świerczowa.

P. H. Albin — pp. Józefa Sochackiego, skład tow. krótkich, Grunwaldzka 54, Zakólskiego Władysława — litograf — Poznańska.

P. Kojtkówna.

P. Balcerkiewicz — pp. Stempowskiego Adama, wł. nier., Dąbrowskiego; Bigosińskiego, Gdańska, wł. nier.; Zdziarskiego, Gdańska 73.

P. Unterschuetz — pp. Bolte'go (firma „Bohm") Grunwaldzka 48; Maślankowskiego (firma Schlaak i Dąbrowski).

P. Schmidt i Schoenke — pp. Junka Włodzimierza, Dworcowa 10.

P. dr. Zacharski — pp. prof. Wąsacza, Szkoła Handl.; inż. Zakrzewskiego, 20 Stycznia; prof. Kosko, Liceum Roln., Bernardyńska; prof. Karczewskiego, Liceum Roln.

P. Leśniczak.

Księgarnia „Świt" — Księgarnię Gieryna.

P. Oswald Hamann — pp. Zakulskiego, Poznańska 4; Budzikowskiego Jana (skł. tow. krótkich), Jezuicka; Witosława Lewandowskiego, fabr walizek; Chud'ego Jana, bankowiec, Poznańska.

P. Marta Hamann — pp. Hertę Neumann, Gdańska.

P. Pałczyński Ambroży — pp. Bronikowskiego Emila, Nakielska 135; Kazimierza Goca, kupiec, Sienkiewicza 31.

P. Edmund Bandera (50) — pp. Jankowskiego Franciszka, m. fryzj., Kanałowa, Annę Michalak, ak. Ugóry.

P. Wiktorja Perlik — pp. A. Ochimowskiego, skł. kol. Gdańska, Tomaszewskiego, przedst. firmy Piasecki, Matejki; Frommera, Dworcowa; Wojciechowskiego (firma Hammer), Chrobrego; Mueller, przedstaw. firmy Lukullus.

Personel firmy Kentzer i Ska — personel firmy W. J. Łuczkowski, Dworcowa; „Persil", Polska Sp. Akc., Gdańska.

Popisy gimnastyczne młodzieży szkolnej

Przy wypełnionej widowni odbyły się w ub. niedzielę w sali gimnastycznej Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika w Bydgoszczy doroczne popisy gimnastyczne.

Wychowawcy fizyczni tej szkoły, a zarazem kierownicy tego popisu pp.: **Albrycht Wojciech i Ryczkiewicz Józef** postawili sobie następującą myśl przewodnią: **Pokażmy początek i koniec programu gimnastycznego stosowanego w szkole średniej.**

Zadanie to wykonali w zupełności. Lekcja gimnastyki w klasy I, gry i zabawy pokazane przez klasę II, najwyższy poziom gimnastyki pokazany przez zespół klas wyższych dały dokładny obraz początku i wyniku nauki gimnastyki w szkole.

Dokładność i łatwość w wykonywaniu ćwiczeń, różnorodność, szybkie tempo, błyskawiczna wprost orjentacja, świetna organizacja, a ponadto wysoce interesujący przebieg całości — oto wrażenie ogólne.

O całość można powiedzieć, że młodzież ta posiada sprawność fizyczną o wysokim poziomie. Tak prowadzona gimnastyka niewątpliwie interesuje ćwiczących i jest pełnowartościowym środkiem wychowawczym.

Piękna, czysta i dobrze w sprzęt wyposażona sala, jednolity u ćwiczących ubiór ćwiczebny, estetyczna i zdrowa postawa młodzieży — oto ładne ramy i cieszący oko obraz.

Cały pokaz trwający godzinę i 20 minut był śledzony z niesłabnącem zainteresowaniem.

Budowa nowych szkół — to kwestja zdrowia młodzieży

Po wojnie można było zaobserwować obniżenie się zdrowotności dzieci, co było spowodowane niedostatecznem odżywianiem w czasie wojny. Stopniowo następowała poprawa stosunków zdrowotnych. W ostatnich latach, zwłaszcza w ostatnim roku, nastąpiło pogorszenie, co tłumaczy się olbrzymią pauperyzacją mas i bezrobociem. **Przerażenie budzi olbrzymi wzrost wypadków gruźlicy wśród dzieci szkolnych.**

Wśród schorzeń dzieci spotyka się jednak i takie, które tłumaczą się nietylko gorszemi warunkami życia w środowisku domowem, ale wywołane są gorszemi warunkami pracy szkolnej. Należą do nich skrzywienia kręgosłupa. Coprawda przekonanie, jakoby skrzywienie kręgosłupa nabywały dzieci tylko w szkole, zostało obalone przez lekarzy szkolnych, którzy stwierdzili, że występuje ono u dzieci źle odżywianych i mało używających ruchu fizycznego. Jednakowoż złe warunki pracy szkolnej pogarszają istniejące w zarodku cierpienie. Jeśli w ostatnim roku zaobserwowano większą ilość skrzywień kręgosłupa u dzieci, to jednym z czynników, wpływającym na to cierpienie, jest również **przepełnienie klas.** Obecnie **nierzadko pięcioro i więcej dzieci siedzi na jednej ławie i przez 5 godzin ma ograniczoną swobodę ruchów.**

W społeczeństwie naszem istnieje mniemanie, jakoby dotychczasowy stan szkół odpowiadał normalnym warunkom pracy szkolnej. Tymczasem tak nie jest. Posiadamy w Poznańskiem 8.446 izb szkolnych, w tem tylko 3.000 izb o normalnej powierzchni, a więc **około 2/3 dzieci uczy się w klasach przepełnionych, składając ofiary ze swego zdrowia.** Z tego też powodu obniża się zdrowotność nauczycieli. Statystyka wykazuje, że **śmiertelność wśród nauczycielstwa jest dzisiaj większa aniżeli w zawodach, gdzie życie ludzkie jest szczególnie narażone na niebezpieczeństwo, większe aniżeli w policji i lotnictwie.** Według obliczeń Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych **brak w Poznańskiem około 3.000 izb szkolnych.** Na jedną izbę szkolną przypada przeciętnie 64 dzieci.

Warunki lokalowe szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy stoją poniżej przeciętnej dla Poznańskiego. Budynki szkół powszechnych w Bydgoszczy pokrywają tylko 74 proc. zapotrzebowania. Na jedną izbę przypada przeciętnie 68 dzieci. Wiemy jednak, że są w Bydgoszczy szkoły, gdzie przepełnienie jest szczególnie wielkie, tak, że **w jednej izbie szkolnej pobiera dziennie naukę 90—100 dzieci.**

Budowa nowych szkół jest zatem **kwestją zdrowia dzieci.** Zaniedbanie tej dziedziny może być w skutkach fatalne, musi bowiem obniżyć wartość twórczą i obronną kraju, jeśli młodzieży nie zapewni się warunków normalnego rozwoju.

P. Trocki ofiarą oszusta

We wrześniu ub. roku, zamieszkały w Bydgoszczy (ul. Jezuicka 3) p. Jan Trocki polecił Czesławowi Manikowskiemu (Pomorska 51) wykonać urządzenie sklepowe. Na poczet należności p. Trocki wpłacił stolarzowi 210 zł.

Mimo uiszczenia należności zgóry, nieuczciwy rzemieślnik nietylko, że nie wykonał do tej pory zamówienia, lecz wystrychnął p. Trockiego całkowicie na dudka. Po upływie kilku miesięcy pan T. nie mogąc się doczekać dostarczenia zamówionych regałów sklepowych — udał się pod wiadomy adres, jednak Manikowskiego już tam nie zastał. Zawiedziony w swych nadziejach i bezskutecznych poszukiwaniach kupiec skierował kroki swe do policji, która podjęła się poprowadzić dalsze „kroki" przeciwko nieuczciwemu rzemieślnikowi.

Śmiałe włamanie mieszkaniowe

Nieujawnieni dotychczas sprawcy dokonali ub. nocy włamania do mieszkania p. Walerji Turbańskiej w Bydgoszczy (ul. Piotrowskiego 16). Złodzieje przeszukali mieszkanie dokładnie, zabierając gotówkę, biżuterję, platery itp. cenniejsze przedmioty. Po dokonaniu kradzieży włamywacze uszli wraz z łupem przez nikogo nie zauważeni.

Poszkodowana powiadomiła o kradzieży policję, określając poniesioną stratę na sumę 500 zł.

Zagadkowa sprawa

Na jednej z ławek w parku Jana Kazimierza przy pl. Wolności w Bydgoszczy znaleziono przedwczoraj nieprzytomnego mężczyznę. Nieznanego odstawiono wozem pogotowia ratunkowego do Szpitala Miejskiego, gdzie pacjent odzyskawszy przytomność oświadczył, iż został przez kogoś otruty. Rzekomo w czasie, gdy usnął na ławce, ktoś wlał mu do ust truciznę.

Zagadkowa ta sprawa nie została dotychczas wyświetlona.

Z działalności Ligi Morskiej w Nakle

Ub. niedzieli odbyło się roczne walne zebranie członków Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Nakle. Sprawozdanie prezesa p. Grochowskiego wykazało nader ożywioną pracę w roku ubiegłym. Z kasy Oddziału odprowadzono do władz centralnych organizacji około 1.000 zł, w tem 134,90 zł na F. O. M.

Koło miejscowe projektuje w b. roku budowę własnej przystani. Odpowiedni teren pod budowę został już przez miasto Lidze przyznany, jednak ze względu na brak funduszów, wynikający m. in. z powodu stosunkowo słabego zainteresowania obywatelstwa miasta imprezami i poczynaniami L. M. i K. — chwilowo starania te utknęły na martwym punkcie.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum głos zabrał delegat Okręgu z Poznania p. dyr. Podolak, stwierdzając wydajną pracę Oddziału. Delegat wygłosił interesujący referat o naszej ekspansji morskiej i kolonjalnej.

Nowy Zarząd wybrano w składzie następującym pp.: Grochowski, Michalski, Biernat, Ciszewski, Stocka, Sigocki, Mielicki, Kulczycki, Bandurski i Frąckowiak. Jako zastępców wybrano pp.: kier. szkoły Rutkowskiego i Wesołowskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Cieślawski, Malicki i Banaś.

Z obrad powiatowego zjazdu delegatów Z. S. w Wyrzysku

Pod przewodnictwem p. starosty Muzyczki odbył się przed kilkoma dniami w Wyrzysku doroczny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego z terenu powiatu. Delegaci reprezentowali 8 oddziałów i 33 pododdziały męskie działające w powiecie wyrzyskim, oraz 5 oddziałów żeńskich.

W drodze aklamacji dokonano **wyboru** nowego Zarządu powiatowego, który tworzą pp.: Sobieszczyk prezes, not. Hoffmann wiceprezes, Droszcz sekretarz, Kwaśnik skarbnik.

Czersk

— Obrady właścicieli nieruchomości. W lokalu „Hotelu Centr." odbyło się zebranie miejsc. Tow. Właścicieli Nieruchomości pod przewodnictwem prezesa p. J. Ostrowskiego. Na wezwanie Urzędu Skarbowego Towarzystwo wybrało na biegłych do podatku od nieruchomości i lokali pp. Ostrowskiego, Szotta, Turzyńskiego i Pliszkę. Uchwalono również nie wydzierżawiać mieszkań i składów Żydom.

Dobra gospodyni

CO BĘDZIE JUTRO NA OBIAD?

I.

1. Barszcz zabielany z kartoflami.
2. Jaja siekane na muszelkach.
3. Pierogi z serem ze śmietaną.

II.

1. Zupa przecierana z ryżem.
2. Kotlety z suszonych grzybków.
3. Karp na szaro.
4. Naleśniki z kremem.

JAJA SIEKANE W MUSZELKACH.

Ugotowane jaja na twardo włożyć do zimnej wody, a gdy przestygną, obrać ze skorupki, posiekać, opieprzyć, posolić, kto lubi dodać garść siekanego szczypiorku i zasmażyć z łyżką masła i dwoma lub trzema łyżkami kwaśnej śmietany. Potem ten farsz ułożyć na muszelkach, polać zrumienioną bułeczką z masłem i wstawiwszy na chwilę do pieca, podać do stołu. Na takie jaja można również dobrze użyć jaja kacze lub gęsie.

KARP NA SZARO.

Oczyszczonego i nasolonego karpia ugotować w całości lub pokrajanego w dzwonka w smaku z jarzyn i korzeni. Gdy już na wpół ugotowany, wyjąć go, a na smaku zrobić polski szary sos z rodzynkami i migdałami, włożyć w niego karpia i dalej dusić, aż będzie zupełnie miękki. Osobno podać tłuczone kartofelki lub makaron włoski polany zrumienionem masłem.

SOS POLSKI SZARY.

Zrobić rumianą zaprażkę z łyżki masła i mąki, rozprowadzić rosołem lub smakiem z ryb, stosownie do tego, czy sos ma być do mięsa, czy do ryby. Dodać pół łyżeczki Maggi, garść obranych rodzynków, garść oparzonych i drobno poszatkowanych migdałów, wcisnąć sok z pół cytryny, wsypać dwie łyżeczki miałkiego cukru i trochę karmelu (palony cukier) dla koloru, a dla wykwintniejszego smaku można dodać pół kieliszka wina czerwonego lub Malagi. Zasmażyć i zalać potrawę z ozora lub karpia na szaro.

KOTLETY Z SUCHYCH GRZYBKÓW.

12 dkg suszonych grzybów opłukać w wodzie i ugotować, a gdy miękkie, odcedzić, przepuścić przez maszynkę wraz z dwiema namoczonemi w mleku i odciśniętemi bułkami. Pół cebuli utrzeć na tarce, udusić na biało na maśle, włożyć do niej masę grzybową, posolić, opieprzyć i zasmażyć na wolnym ogniu. Gdy przestygnie, wbić dwa całe jaja, dodać łyżkę zielonej usiekanej pietruszki, robić owalne kotleciki, utarzać je w tartej bułce i smażyć na maśle jak kotlety z mięsa. Podać do nich kartofelki przysmażone i sos ostry wedle upodobania lub sos grzybowy, zrobiony na pozostałym smaku.

✝

śp.

Inż. Ludomir Butwiłowicz

b. Prezes Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża

zgasł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 10 marca 1936 r.

Polski Czerwony Krzyż stracił w Zmarłym pracownika oddanego z pełnem poświęceniem pracy dla urzeczywistnienia idei czerwonokrzyskiej

Cześć Jego zasłudze i pamięci!

Okręg Pomorski Polskiego Czerwonego Krzyża

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 marca br. w Kielcach. 638

śp.

Ludomir Butwiłowicz

inżynier-technolog i kandydat nauk handlowych

długoletni Okręgowy Inspektor Pracy VI. Okręgu w Białymstoku i ostatnio XI. Okręgu w Toruniu, b. Prezes Zarządu Okręgu Pomorskiego P.C.K. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

zmarł w dniu 10 marca 1936 r., w miejscowości Święty-Krzyż ziemi kieleckiej.

Pogrzeb odbędzie się w Kielcach w dniu 13 marca o godzinie 10-tej rano.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego zwierzchnika i kierownika.

Inspekcja Pracy XI. Okręgu

623

Wybrzeże musi zabudować się planowo

Projekty referatu urbanistycznego Starostwa Morsk.

Wybrzeże Morskie jest odcinkiem niesłychanie ważnym, z tego choćby powodu, że przystosowane być ono musi **na przyjęcie olbrzymiej ilości letników z całego kraju.**

Ekonomja i racjonalność w rozbudowie Wybrzeża musi być u nas **znacznie większa,** niż w jakimkolwiek bądź innym kraju. — Wpływa na to **bardzo mały** w stosunku do 33 miljonowego narodu, **odcinek brzegu morskiego.**

Dotychczas Wybrzeże rozbudowywane było **chaotycznie i bezplanowo.** Szkodliwość tego dawała się coraz więcej we znaki.

Obecnie **referat urbanistyczny w Starostwie Morskiem** opracował już plany zabudowania **dla wszystkich osiedli półwyspu helskiego,** przeprowadza zaś studja **dla dalszych miejscowości.**

Wszystkie stawiane w osiedlach nadmorskich budowle muszą być stawiane **zgodnie z planem zabudowania.** W ten sposób letniska nadmorskie nabiorą **europejskiego wyglądu,** i będą przygotowane do przyjęcia **większej ilości letników i przebywania ich w warunkach sanitarnych.**

Programy radjowe

Piątek, dnia 13 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.20 Program lokalny. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 7.30—8.00 Program lokalny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astornom. 12.00 Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—12.40 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) — „Przygody gwiazdki śniegu" — słuchowisko Ewy Zarembiny. 12.40—13.25 Program lokalny. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.35 „Z rynku pracy". 15.15—15.20 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Recital fortepianowy Heleny Landau (z Krakowa). 16.00 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Puma — przyjaciel człowieka" — fragment z powieści Jana Szczepkowskiego p. t. „Przez prerje i puszcze" — audycja dla dzieci. 17.00 „Skarby Polski": „Źródła mineralne i zdroje w Polsce", odczyt — wygł. docent Romuald Rosłoński z Państwowego Instytutu Geologicznego. 17.15 „Minuta poezji": Nowe wiersze Jana Lechonia. 17.20 Pieśni w wykonani Witolda Łuczyńskiego (tenor). Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00—18.30 Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. Jerzy Lefeld: Sekstet smyczkowy E-sdur op. 3. Wykonawcy: Józef Kamiński (I skrz.). Zygmunt Lederman (II skrz.). Mieczysław Szaleski (I altówka), Jan Gornowski (II altówka). Marjan Neuteich (I wiolonczela) i Zofja Adamska (II wiolonczela). 18.30—19.35 Program lokalny. 19.35 Wiadom. sport. ogólne. 19.40 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.45 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.55 „Sowiecki Robinson?" — skecz pg I. Ilfa i E. Pietrowa — w oprac. Marka Ptakowskiego, w wyk. Jacka Woszczerowicza i Jana Ciecierskiego. 20.10 „Carmen" opera w 4-ch aktach Georges'a Bizeta z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwie I-ej Dziennik wiecz. W przerwie II-ej „Obrazki z Polski współczesnej". W przerwie III-ej „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 23.00 Wiadom. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05—23.30 Program lokalny.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj. 12.40—13.25 Fragmenty z oper (płyty). 13.35—14.30 Muzyka salonowa (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy. 18.30 Recytacja prozy — fragment z powieści dla młodzieży nagrodzonej na konkursie Płomyka p. t. „Chiński dwór" — Jadwigi Korczakowskiej. 18.45 Opery Ryszarda Wagnera (płyty). 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza.

ZAGRANICA

17.15 Kaunas. Koncert Chopinowski. 17.20 Budapeszt. Recital fortep. Grundeisa. 17.20 Praga. Kwartet a-dur Haydna w wyk. kwartetu Ondriczki. 17.30 Wiedeń. Koncert solistów. 18.15 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka tan. 18.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 19.10 Bratisława. Słowackie pieśni ludowe. 19.20 Praga. Recital skrzypcowy. 19.30 Wiedeń. Koncert zesp. „Wiener Saengerknaben". 20.00 Anglja (Nat. Progr.). Orkiestra tangowa. 20.05 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 20.10 Koenigswust. Turniej niemieckich radjork. tan. 20.10 Berlin. Koncert ork. pod dyr. C. Schurichta. 21.00 Medjolan. Koncert symf. 21.00 Bruksela flam. Festiwal muzyki belgijskiej. 21.25 Bratisława. Koncert kwintetu dętego. 21.30 Brno. Melodje filmowe. 21.40 Wiedeń. Lekka muzyka dwufort. 22.00 Anglja (Reg. Progr.). „Księżniczka czardasza" — operetka Kalmana z udz. Marji Elsner. 22.35 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.00 Bukareszt. Muzyka romantyczna. 23.05 Wiedeń. Muzyka popularna. 23.20 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.25 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka lekka.

ZMIANA W PROGRAMIE RADJOWYM.

W piątek, 13 bm. o godz. 18,30—50 nadaje Toruń transmitowane z Warszawy przemówienie ministra Opieki Społecznej Wł. Jaszczołta na temat: „Bezrobocie a fundusz pracy".

W związku z tą zmianą nastąpi przesunięcie godziny regjonalnej Rozgłośni Pomorskiej, a mianowicie recytacja fragmentu powieści dla młodzieży p. t. „Chiński Dwór" Korczakowskiej nadana zostanie o godz. 18,50—19.05. Będzie to fragment zatytułowany: „Jedziemy na wieś".

„ZJEDNOCZENIE NIEMIECKIE — DEUTSCHE VEREINIGUNG st. z. BYDGOSZCZ"

Ogłoszenie

Sprzeniewierzone zostały 200 kart członkowskich „Zjednoczenia Niemieckiego". Należy się obawiać, że karty te nadużywane zostaną przez prowokatorów. Podając powyższe do wiadomości zaznaczamy, że „Zjednoczenie Niemieckie" kart, zaopatrzonych w sfałszowane podpisy, nie uznaje i uprasza takie karty, jeżeli wręczone zostaną osobom nie będącym członkami, złożyć w biurze — Bydgoszcz, 20 Stycznia 20 r. nr. 2, względnia — Gama 7.

ZJEDNOCZENIE NIEMIECKIE

(—) Adelt. 630

Walne zgromadzenie

Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników Państwowych i Samorządowych

Spółdz. z. z ogr. odp. w Tczewie

odbędzie się w piątek, 20 marca 1936 r. o godz. 18 w domu Czeladzi Katol. przy ul. 30 Stycznia 4a na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu,
2. Protokół z ustawowej rewizji,
3. Odczytanie bilansu i rachunku strat i zysków,
4. Sprawozdanie z budowy domu,
5. Podział zysku,
6. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysku,
7. Dyskusja nad sprawozdaniami,
8. Udzielenie odciążenia Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
9. Uzupełnienie Zarządu,
10. Uzupełnienie Rady Nadzorczej,
11. Budżet na rok 1936.
12. Wnioski,
13. Wolne głosy bez uchwał.

Nadmienia się, że wszystkie księgi są wyłożone w biurze Spółdzielni przy ul. Sobieskiego 5 do wglądu wszystkich członków w czasie od 12 do 20 marca 1936 r. Przy wejściu na salę obrad należy się legitymować książeczką, lub kwitem (wypis z konta udziałów). 632

ZARZĄD:

(—) A. Sylka, **(—) K. Hempel.**

Km. 325, 29/36. 628

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. zam. w Gdyni ul. Starowiejska 31a dom Bytomskiego na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że przetarg publiczny zajętych ruchomości odbędzie się dnia 14 marca 1936 o godz. 14-tej w Gdyni przy placu Kaszubskim obok f-y Colombina; sprzedawane będzie: całkowite urządzenie restauracyjne.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 11 marca 1936 r.

(—) Kamiński, komornik.

Sygnatura: Km. 7, 8, 16, 17, 20, 21, 22, 47, 167, 217, 218, 219, 282/36. 634

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I. Mateusz Rogowski mający kancelarję w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 marca 1936 r. o godz. 10 w Tczewie w podwórzu firmy Expres, ul. Hallera nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisławy Wojtowiczowej z Tczewa obecnie zam. w Rubinkowie pow. Toruń, składających się z galanterji damskiej i męskiej (bielizny, wełny, krawatów, pończoch, rękawiczek, różnych guzików i innych towarów krótkich), oszacowanych na łączną sumę zł. 13.733 gr. 04.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tczew, dnia 11 marca 1936 r.

(—) Rogowski, komornik.

OGŁOSZENIE

Zarządu — Likwidatorów — Spółki Akcyjnej w likwidacji Kolej Lokalna Toruń — Lubicz w myśl § 2 art. 398 k. h.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej w likwidacji Kolej Lokalna Toruń — Lubicz, które odbyło się w Toruniu dnia 29 lutego 1936 r. bez formalnego zwołania, powzięło zgodnie z art. 398 § 1 kodeksu handlowego jednogłośnie następujące uchwały:

1) zatwierdza się sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności Spółki w czasie od 17. 8. do 31. 12. 1935 r.,

2) zatwierdza się na podstawie sprawozdania Komisji Rewizyjnej zamknięcie rachunkowe za czas od 17. 8. do 31. 12. 1935 r. wraz z bilansem likwidacyjnym z dnia 31. 12. 1935 r. oraz rachunkiem strat i zysków za czas od 17. 8. do 31. 12. 1935 r.,

3) udziela się Radzie Nadzorczej i Zarządowi Spółki absolutorjum z czynności i zamknięcia rachunków za czas od 17. 8. do 31. 12. 1935 r. 615

Bilans likwidacyjny

**z dnia 31 grudnia 1935 r.
i rachunek zysków i strat za czas od 17. VIII.
do 31. XII. 1935 r.
Spółki Akcyjnej w likwidacji Kolej Lokalna
Toruń — Lubicz.**

BILANS

STAN CZYNNY:

Majątek stały — wartość kolei 488.091,39 zł. Majątek płynny — kasa i banki: 1) Pom. Wojew. Komunalna Kasa Oszczędności, rk. bieżący Nr. 34 — 8.192,— zł., 2) Pom. Wojew. Komun. Kasa Oszczędności, ks. wkładkowa Nr. 41 — 9.836,03 zł., razem: 18.028,03 zł. Papiery wartościowe 10.455,— zł. Dłużnicy — rachunek przechodni 427,50 zł., zaliczki 4,65 zł., razem 432,15 zł. Rachunek zysków i strat — a) straty po dzień 16. VIII. 1935 r. — 158.225,79 zł., b) strata za czas od 17. VIII. do 31. XII. 1935 r. 99.174,07 zł., razem 257.399,86 zł.

Razem 774.406,43 zł.

Sumy pozabilansowe — depozyta gwarancyjne 5.000,— zł.

STAN BIERNY:

Kapitał własny: 1) kapitał akcyjny 476.000,— zł., 2) kapitał zapasowy 61.999,21 zł., fundusz umorzenia kapitału 9.836,03 zł., 4) fundusz budowlany 2,— zł., 5) rezerwa podatkowa 13.531,87 zł., razem 561.369,11 zł. Zobowiązania — 1) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu 130.353,62 zł., 2) Izba Skarbowa w Grudziądzu 57.696,50 zł., 3) Kolej Lokalna Toruń — Czarnowo 24.500,— zł., 4) różne 487,20 zł., razem 213.037,32 zł.

Razem 774.406,43 zł.

Sumy pozabilansowe — różni za gwarancję 5.000,— zł.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT.

Winien:

Koszty likwidacyjne 15.844,05 zł. Podatki i należytości skarbowe: podatek dochodowy 25.516,91 zł., podatek przemysłowy 31.177,46 zł., nadzwyczajna danina majątkowa 1.002,13 zł., należytość stemplowa 209,30 zł., razem 57.905,80 zł. Odsetki bierne 24.623,98 zł. Amortyzacja wartości kolei 9.361,— zł. **Razem 107.734,83 zł.**

Ma:

Ryczałt dzierżawny 8.334,— zł. Odsetki z lokacji 226,76 zł. Strata za czas od 17. VIII. do 31. XII. 1935 roku 99.174,07 zł. **Razem 107.734,83 zł.** 616

Księgowy: (—) Nędzowski.

Likwidatorowie:

(—) Dr. Górnicki, (—) Dr. Zawojski, (—) Dr. Bogocz.

Rada Nadzorcza:

(—) Łącki, (—) G. Rożałowski, (—) Górski, (—) Bolt, (—) K. Więcek, (—) J. Koprowicz.

Do akt Nr. 2573/35, 332/36, 1317/35, 258/36, 1856, 1331/35/II. 629

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II Józef Penk, zamieszkały w Gdyni przy ul. Leśnej nr. 3 na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 14 marca 1936 r. o godz. 11 w Gdyni ul. 10 Lutego nr. 39 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 6 puszek lakieru emalja czarna po 5 kg. każda — 30 kg. — oszac. na 210,— zł.

Nast. o godz. 11,30 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr. 76: 1 futro męskie czarne maryngo z kołnierzem wydra emitacja blom baron strzyżony — oszac. na 300,— zł.

Nast. o godz. 12 przy ul. Mickiewicza 5: 2 żelazne łóżka z materacem w dobrym stanie, 1 szafa do rzeczy jasny dąb 3 części z lustrem, 2 nocne stoliki, 1 umywalka z lustrem jasny dab — oszac. na 180,— zł.

Nast. o godz. 13 przy ul. św. Jańskiej 84: 1 biurko stylowe — oszac. na 100,— zł.

Nast. o godz. 13,30 przy ul. Morskiej nr. 27 restauracja Ziemiańska: 1 stół składowy z aparatem do wyszynku piwa o 2 kranach, 1 gablotka oszklona, 3 stoły restauracyjne, 19 krzeseł — oszac. na 200,— zł.

Nast. o godz. 15,30 przy ul. Śląskiej nr. 36: 1 lampa elektr. wisząca 3 żarówkowa, 1 leżanka kryta gobeliną — oszac. na 100,— zł, — które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 11 marca 1936 r.

(—) Józef Penk, komornik.

6. E. 87/33. 614

W sprawie upadłościowej firmy Franciszek Milewczyk, skład towarów krótkich w Kartuzach wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na **20 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej, pokój 15.**

Kartuzy, dnia 6 marca 1936 r.

Sąd Grodzki.



W górach.

— Dlaczego postanowiłeś wyprowadzić się ze swego mieszkania?

— Dom niema windy, a po schodach nie mam zdrowia chodzić...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	
w tekście na pierwszej stronie	0.20 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	1.00 zł
w tekście na dalszych stronach	0.80 zł
Drobne za słowo 15 gr.	0.50 zł

Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljasiak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 stycznia 10, I. Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.